

dzisiaj

SPORTOWY24

w > Skołu narciarskie. Piotr Żyła w Planicy wywalczył mistrzostwo świata! str. 14
 Rekordy. Armand Duplantis z nowym rekordem świata, rekord Polski Sofii Ennaoui str. 14 • Relacja. Finał sportowego plebiscytu Polska Press str. 13



Poniedziałek 27.02.2023 Nr 48 (4900) www.gp24.pl
 Nakład: 7.860 egz. Cena 4,20 zł (w tym 8% VAT)

Słupsk.

Wcześniaki mają lepszą ochronę przed wirusem RSV str. 3

Historia. Jak ORP

„Burza” posłał na dno u-boota str. 6

Region. Zawiloci

w sprawie szpitalnego oddziału ratunkowego w Miastku str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



TECHNIKA SUBORBITALNA RAKIETA KOSMICZNA NA TESTACH NA POLIGONIE W USTCE

Perun gotowy do wiosennego startu

Alek Radomski

Region

Na Centralnym Poligonie Sił Powietrznych w Ustce zakończyły się testy rakiety Perun gdyńskiej firmy SpaceForest. To ostatni sprawdzian przed niskopułapowym lotem docelowej konstrukcji.

Perun ma 11,5 metra wysokości, waży niespełna tonę i będzie mógł wynieść 50-kilogramowy ładunek na wysokość 150 km, czyli w kosmos.

Na usteckim poligonie inżynierowie przećwiczyli m.in. tankowanie podtlenu azotu, który w hybrydowej konstrukcji, gdzie paliwem jest parafina, służy jako utleniacz (paliwo rakietowe uważane za ekologiczne - przyp. red.).

Był to ostatni test przed pełnowymiarowym lotem rakiety, który konstruktorzy planują na wiosnę tego roku. Nie będzie to jednak lot przekraczający linię Kermanna na 100 km wysokości - to tam, umownie, kończy się ziemiska atmosfera i zaczyna się przestrzeń kosmiczna. Rakieta z Pomorza najpierw wystartuje z mniejszą wysokością, za to w ostatecznym kształcie



Raketa Perun na mobilnej wyrzutni na poligonie w Ustce

i z większym, docelowym silnikiem - SF1000.

Perun został pomyślany jako raketa wielokrotnego użytku, której komponenty opadną na ziemię na sterowanych spadochronach, by w kosmos polecieć później jeszcze raz, i jeszcze raz, i tak - jak informuje Polska Agencja Kosmiczna (POLSA) - odbyć co najmniej pięć lotów.

SpaceForest opracował aplikację do przewidywania miejsca lądowania rakiety. Wprowadził też system sterowania ciągiem, aby trajektoria, czyli tor lotu rakiety, znajdowała się pod stałą kontrolą.

- Celujemy w loty suborbitalne - nie ukrywa Marcin Sarnowski ze SpaceFo-

rest. - Tam jest nisza rynkowa. Taki lot jest dużo tańszy niż wysłanie rakiety na orbitę. Mamy tę przewagę, że jesteśmy elastyczni, bo nasza wyrzutnia i stacja są mobilne, co oznacza, że możemy w praktyce startować z dowolnego miejsca na Ziemi.

Perun działa. W dziewiczy lot na wysokość 10 km i z mniejszym silnikiem (SF200) wzbił się zimą w 2020 r. na poligonie w Drawsku Pomorskim. Raketa 15 sekund od startu osiągnęła barierę dźwięku. Konstruktorzy zweryfikowali też w praktyce autorski system łączności.

- Przy okazji prac nad rakieta zyskał szereg kompetencji i zbudowali wiele produktów - przyznaje Sar-

nowski. - Jednym z nich jest Rasel, czyli system, za pomocą którego można komunikować się z dowolną rakieta czy statkiem powietrznym. Nauczyliśmy się też nawijania struktur kompozytowych, z których zbudowana jest raketa. Perun, dzięki temu jest lżejszy i trwalszy. Co więcej, wszystkie systemy elektroniczne i napędy od początku do końca były robione w naszej firmie. Dzięki temu zauważył nas Ariospace (jeden z większych światowych graczy zajmujących się transportem kosmicznym - przyp. red.). Pracujemy dla nich przy projekcie odzyskiwania zbiorników dla rakiety Themis (to prototypowa raketa wielokrotnego użytku Europejskiej Agencji Kosmicznej - ESA - przyp. red.).

Sterowana i odzyskiwana raketa suborbitalna Perun budowana jest w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój od 2018 roku. W założeniu ma ułatwić komercyjny i naukowy dostęp do przestrzeni kosmicznej. Została zaprojektowana tak, aby zapewnić wysoką wydajność przy bardzo niskich kosztach eksploatacji - będzie w stanie zapewnić opłacalną platformę dla badań w warunkach mikrogravitacji. Perun ma bowiem docierać

na pułap 150 km, a po jego osiągnięciu przez kilka minut swobodnie opadać. W tym krótkim czasie ten, kto zlecił lot, będzie mógł prowadzić badanie ładunku, który w rakiecie umieścił, w tzw. stanie nieważkości.

Szacunkowy koszt kilograma ładunku wystrzelonego w kosmos to około 5 tys. dolarów.

- Tego typu rozwiązania sprawiają, iż polska myśl techniczna w dziedzinie kosmicznej istnieje w rzeczywistości, a nie tylko na papierze - komentował test silnika SF1000, który odbył się 28 stycznia 2022 r. na poligonie w pomorskim Strzeczcu, dr. hab. inż. Marek Moszyński, ówczesny szef Polskiej Agencji Kosmicznej. - Polska Agencja Kosmiczna uważa, że z uwagi na potencjał budowy miejsca startów dla rakiet suborbitalnych w Polsce, uzyskane przez polskie podmioty zdolności w dziedzinie suborbitalnej mogłyby wkrótce stać się wizytówką regionu pomorskiego w obszarze technologii kosmicznych.

Imię Perun (właśc. Pierun; także Piorun, Pieron - przyp. red.) nosi bóstwo gromowładne, jedno z czołowych w panteonie słowiańskim, uosobienie gromowładcy, boga grzmotów piorunów... ©@

REKLAMA

0010743583

PRZYJMUJEMY ZAPISY NA ROK SZKOLNY 2023/2024

SZKOŁY BEZPŁATNE I BEZ CZESNEGO

II Społeczna Szkoła Podstawowa w Słupsku

- pracujemy w małych grupach,
- dodatkowe lekcje języków obcych, zajęcia na pływaniu,
- zapraszamy dzieci, niezależnie od przypisanego rejonu, do nauki w bezpłatnej, prywatnej szkole.

TO RODZICE DECYDUJĄ O WYBORZE SZKOŁY.



Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Słupsku

PROFILE:

- medialno-aktorski,
- turystyczny,
- psychologiczno-pedagogiczny,
- kosmetyczny (nowość),
- ogólnokształcący,
- językowy,
- mundurowy.



Społeczne Technikum w Słupsku

KIERUNKI:

- technik Informatyk z cyfrową obróbką obrazu, *
- technik mechanik z elementami rzeczoznawstwa,
- technik technologii żywności z dietetyką.



CZEKAMY NA CIEBIE!



ul. Szczerbowa 94, 76-200 Słupsk I tel. (59) 861-00-31 i www.n9potezkol.Mtlfy.appwww.fac9book.com/n9plp

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Podpisz pismo inaczej pensja będzie niższa. Chyba, że chcesz oszczędzać i Alkohol i narkotyki? Pracodawca ma prawo sprawdzić, czy jesteś czysty

Znów
prenumeratę (.losu

0Y> 94 3401114

prenumerata, gdpfcopolskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Wiedzieliśmy, że Ukraina nie padnie

Wojciech Rogacin
Rozmowa

z Jakubem Kumochem, byłym szefem Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta RP

Rok temu doszło do inwazji Rosji na Ukrainę. Co najbardziej utkwiło panu w pamięci z 24 lutego 2022 roku?

Północ zastała nas w pobliżu granicy z Ukrainą. Towarzyszyłem prezydentowi w wizycie w Kijowie 23 lutego. Wróciliśmy 0 drugiej w nocy, był tylko prezydent Duda i ja. Wsiadłem pod swoim hotelem. Trzy godziny później dzwonił do mnie ambasador Ukrainy. Zaczęła się wojna. Ta wizyta 23 lutego była niebywała. Prezydent zdecydował się na nią, chcąc wesprzeć Ukrainę. To była odważna decyzja. Jedną z tych, które się pamięta przez całe życie.

Dlatego, że lada moment spodziewano się rosyjskiej inwazji?

Wiadomo było, że ona się rozpocznie, ale nie wiadomo jak będzie wyglądała - czy na przykład nie rozpocznie jej rosyjski desant na szlaki komunikacyjne. Ryzyko związane z tą wizytą było znacznie wyższe niż przy innych wizytach. Prezydent nikomu z Kancelarii poza mną nie pozwolił jechać, żeby nikogo nie narażać. Towarzyszył nam szef protokołu MSZ, oraz oczywiście oficerowie ochrony i lekarz, którzy potem wykonywali gigantyczną pracę za każdym razem. Razem z nami był prezydent Litwy Gitanas Nausėda i jego ludzie. Spotkaliśmy się wieczorem 22 lutego w hotelu tuż na granicy 1 stamtąd nad ranem w całkowitej tajemnicy ruszyliśmy do Kijowa.

Byliście w Kijowie i czynicie obawiając się wybuchu wojny? Wtedy już się o tym mówiło.

Tak, było jasne, że wojna jest już bardzo bliska. Powtarzam, że Andrzej Duda podjął nietuzinkową i megaodważną decyzję, która do dziś budzi mój ogromny szacunek. Mocno w duchu Lecha Kaczyńskiego. Polska w sytuacjach zagrożenia na wschodzie nigdy nie może pokazywać, że się boi. Nasza polsko-litewska wizyta w Kijowie była jeszcze taką ostatnią próbą pokazania, że Ukraina



Kumoch:- Była różnica zdań co do możliwości Ukrainy

w wypadku wojny nie pozostała sama.

Kiedy pan, jako szef Biura Polityki Międzynarodowej prezydenta, oraz sam prezydent, otrzymaliście informacje od strony amerykańskiej, że Putin zdecydował się uderzyć na Ukrainę?

Nie chcę się odnosić do informacji niejawnych, natomiast mogę zapewnić, że na bieżąco nasze służby otrzymywały informacje od strony amerykańskiej. Natomiast między nami i naszymi sojusznikami była daleko idąca różnica w ocenie ich realności. Prezydent Duda zawsze zakładał, że obrona Ukrainy będzie skuteczna. Tymczasem w ocenach amerykańskich nie brakowało hipotez, że wojska rosyjskie mogą dotrzeć do Kijowa w trzy godziny, że Ukraina ma paść w trzy dni - mówię tu o informacjach, które już sami Amerykanie upublicznili. Amerykanie uważali, że zwycięstwo rosyjskie może być bardzo szybkie, a my twierdziliśmy wtedy, że Rosja może bardzo mocno zaszkodzić Ukrainie, ale nie zdoła jej podbić.

Byliście na sto procent przekonani, że Ukraińcy się obronią przed tymi 200 tysiącami żołnierzy, mnóstwem sprzętu...? Nasza ocena stanu armii ukraińskiej była zdecydowanie wyższa niż ocena amerykańska. Armia ukraińska tworzy się od 2014 roku w warunkach quasi-bojowych, ludzie, którzy tam idą, są najbardziej zmotywowanymi żołnierzami na kontynencie. To nie jest wojsko, które skapitułuje. Nikt natomiast się nie spodziewał tak niskiego stanu armii rosyjskiej.

Mówiliście o tym stronie amerykańskiej?

Oczywiście. 15 lutego w Stanach Zjednoczonych rozmawiałem z Jakem Sullivanem (doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych - red.). Przekazałem mu to, przed czym przestrzegał prezydent Duda - zresztą obaj mieliśmy dokładnie takie samo zdanie - że mówienie o nagłym upadku Ukrainy jest po prostu absurdalne, że Ukrainę należy dobroić i że Ukraina stawia opór. O ile potrzebę dobrożenia Amerykanie rozumieli, to w skuteczny opór w Waszyngtonie mało kto wierzył. Raczej uważali, że będzie wojna partyzancka. Wyczuwałem w tym tkwienie w paradygmacie wojny afgańskiej z lat 80. bez należytego uwzględnienia geografii Ukrainy.

To dlatego u progu wojny Amerykanie zaproponowali prezydentowi Żeleńskiemu wyjazd z kraju?

To jest ten moment w historii dyplomacji amerykańskiej, który nazwałbym momentem słabości. Tyle że wielkość Ameryki polega na umiejętności wyciągania wniosków. Zobaczyli, że Ukraińcy się bronią, że my proponujemy hub dla dostaw broni na Ukrainę i skorzystali z obu tych czynników. Naprawili swoją błędną ocenę po wielokroć. Gorzej poszło kontynentalnym Europejczykom.

Czy jeszcze przed wojną prezydent Duda próbował przekonywać inne kraje do naszego punktu widzenia?

Były co najmniej dwie próby. Zanim doszło do spotkania Trójkąta Weimarskiego, pierwszą próbą byławizytaPełdnie i zwrócenie uwagi Xi Jinpingowi, że nie byłoby korzystne dla Chin, gdyby Rosja zaatakowała Ukrainę, bo przecięte zostaną szlaki handlowe. To była próba ostatniej szansy, poprzedzona zresztą rozmową prezydentów Polski i Ukrainy w Wiśle. Chodziło o próbę doprowadzenia do chińskiego pośrednictwa w rozmowachukraińsko-rosyjskich. Dramatyczna próba, ale dla ratowania pokoju należy wykorzystać wszelkie szanse.

Jaka była reakcja Pekinu?

Xi Jinping dał do zrozumienia, że Chiny nie są zainteresowane

wojną. Przyjął do wiadomości i przyznał, że wojnanie jest w interesie Chin, natomiast odniosłem wrażenie, że biorąc pod uwagę determinację Rosji, strona chińska nie jest w stanie zmienić retoryki. Zresztą w tym samym czasie w Pekinie był Putin. Nie znamy szczegółów spotkania przywódców Rosji i Chin.

A druga próba prezydenta Dudy?

To było spotkanie Trójkąta WeimarskiegoBerlinie, zaraz po powrocie z Chin. Tam prezydent Duda powiedział dokładnie to samo, co w jego imieniu mówiłem Amerykanom: że Ukraina będzie się bronić i że to będzie bardzo ciężka wojna dla Rosjan. No i - moje własne wrażenie - nie zostało to potraktowane poważnie przez przywódców Francji i Niemiec. I tu jest właśnie różnica między Amerykanami a Europejczykami. W Waszyngtonie usłyszałem wprost: „Jakub, my mamy inne informacje i nie dzielimy twoich opinii”, w Berlinie raczej było przemilczenie argumentów polskiego prezydenta. Ale to właśnie d szczerzy Amerykanie, później szczerze przyznali, że mieliśmy rację w ocenie. I szczerze wsparli Ukrainę.

Jakie były początki pomocy zbrojeniowej dla Ukrainy? Zwolennicy prezydenta twierdzą, że to Duda grał główną rolę w tworzeniu koalicji na rzecz tych dostaw?

Tobardzo proste: Andrzej Duda ogłosił, że Polska gotowa jest pełnić rolę hubu dla dostaw broni. I zrobił to drugiego dnia wojny. A trzedego zażądał dla Ukrainy statusu kandydata do członkostwa w Unii Europejskiej. I obieitwy wygrał. Zresztą trzedmiego dużym zwycięstwembyło niedawno ogłoszenie, że Polska dostarczy Ukrainie Leopardy i wymuszenie w ten sposób działania ze strony innych państw. Nie widzę, co jeszcze można twierdzić. Wszystko widać jak na dłoni.

Polacy wykazali się postawą humanitarną, przyjmując uchodźców z Ukrainy. Pokazaliśmy przykład całemu światu, bo to przecież nie tak dotychczas się przyjmowało uchodźców, jak uczynili to Polacy. To jest ewenement na skalę światową, że Ukraińcy

przyjeżdżali i trafiali do domów, a nie do obozów dla uchodźców. Ale chcę też zwrócić uwagę na drugi aspekt sprawy - militarny. I na ogromną rolę Rzeszowa, miasta, które nigdy nie zaproteowało, że jest jednym z aktywnych uczestników tej wojny i które - co tu mówić - przyczyniło się do obrony Ukrainy.

Zczego wynikało to, że się nie chwaliliśmy?

Taka była wówczas decyzja, moim zdaniem słuszną. Trochę ze względu na spokój społeczny, trochę, by nie dawać z siebie zrobić jastrzębia, trochę ze względu na konstruktywną współpracę z państwami NATO. Taką przyjęliśmy strategię. Stany Zjednoczone też w pewnym momencie chwaliły się bardziej dostawami, w pewnym momencie mniej.

Bez bazy w Rzeszowie Ukraińcy byliby w stanie tak się bronić?

Oczywiście, że nie. Zresztą sam Wołodomyr Żełenski to przyznał, tworząc tytuł „miasta-ratownika” dla Rzeszowa. Rozmawiałem z nim o tym i on przyznał, że bez Rzeszowa Ukraina byłaby w bardzo trudnym położeniu. A jeden z jego doradców powiedział, że po prostu przegrałaby wojnę.

W maju 2022 prezydent Duda w Verchownej Radzie Ukrainy mówił, że wojna sprawiła paradoksalnie, iż dokonano się przełomowa zmiana w relacjach między Polską i Ukrainą.

I Polska i Ukraina mają w tej chwili doświadczenie historyczne, w którym stanęły po jednej stronie. My politycznie i militarnie zapewniliśmy Ukrainie zdolność do obrony, a Ukraina broni naszego bezpieczeństwa. Zrozumienie tego powoduje, że Polacy i Ukraińcy mają do siebie dzisiaj bardzo dobry stosunek. Widziałem najnowszy sondaż, który wskazuje, że te relacje się nie zmieniają. Trochę widać pojawienie się środowisk prorosyjskich, ale jest to grupa wprawdzie agresywna werbalnie, ale nieliczna. Chyba, żeby liczyć jako realne osoby armie trolli, których założone w 2022 roku konta twitterowe składające się z popularnego imienia i ciągu cyfr, odzwierciedlają się za każdym razem

w przemysłowej ilości, gdy użyje się słowa „Ukraina”.

Ana Ukrainie?

Tam środowiska niechętne wcześniej Polsce bardzo ucichły, a czasami nawet zmieniły zdanie. To jest istotne, bo nasz czas będzie wspólnym doświadczeniem historycznym Polaków i Ukraińców, w którym jesteśmy po jednej stronie. Mało mieliśmy takich doświadczeń wcześniej w najnowszej historii, co powodowało, że kiedy chcieliśmy coś dobrego wspólnych dziejach powiedzieć, to sięgaliśmy do dawnych dziejów, albo do bardzo szczegółowej wiedzy. Najnowsze doświadczenie, związane z latami 40. ubiegłego wieku, jest doświadczeniem zbrodni, doświadczeniem tragicznym.

Jak będzie finał tej wojny? Niedawno ambasador USA Mark Brzeziński mówił mi, że musimy się przygotować na przedłużającą się wojnę na Ukrainie, ale działać tak, by zakończyła się ona jak najszybciej. Czy jest szansa na zakończenie tej wojny w tym roku?

Jest szansa, żeby ta wojna się zakończyła, jeżeli Ukraińcy podejmą skuteczną ofensywę. Wszystko zależy od tego, kto będzie miał lepszy pomysł na rozstrzygnięcie. Jest też możliwość, że ta wojna będzie długa i tu się z ambasadorem absolutnie zgadzam, że musimy mieć gotowy scenariusz na przedłużającą się wojnę 1 nie możemy okazywać zmęczenia nią. Gdyby bowiem zmuszono Ukrainę do zawieszenia broni - a takie obawy zawsze były - to będzie oznaczało dalsze terroryzowanie przez Rosję Ukrainy i innych państw. Więc nie ma tu innego wyjścia. Nie ma bowiem takiego porozumienia z Rosją, które dałoby się wynegocjować i którego Rosja by dotrzymała. Zaufanie między Rosją a Ukrainą, Rosją a Zachodem jest zerowe. Nie da się tych środków zaufania zbudować w ciągu paru miesięcy. Jedyna szansa osiągnięcia trwałego pokoju, to jest zmuszenie Rosji do uznania swych własnych granic i przytrzymanie tego stanu przez kilkadziesiąt lat aż się nauczy, że Rosja ma granice. A Putin nie tak znowu dawno żartował, że nie ma.

nasz REGION

REGION

Nie takiego końca przejażdżki spodziewał się 63-latek, który wsiadł na rower po spożyciu alkoholu. Przez to, że rowerzysta bujało na prawo i lewo zwrócił uwagę policjantów. A ci byli bezlitośni i wręczyli mu mandat w wysokości 2,5 tys. złotych. Zdarzenie miało miejsce w jednej z miejscowości w gminie Słupsk.

MAG



DYŻURNY GŁOSU

Alek Radomski

tel. 510 026 884

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem ^ poczty elektronicznej 2 alarm@gp24.pl

Wcześnieiki mają lepszą ochronę przed wirusem

Magdalena Olechnowicz

Słupsk

Nowy program lekowy uchroni wcześniaki przed niebezpiecznym wirusem RSV. Szpital w Słupsku jest pierwszym w województwie pomorskim, który już go realizuje. Lek podano siedmiorgu dwulatkom. Koszt jednej dawki to 6 tys. zł. Program finansuje Ministerstwo Zdrowia i producent leku.

Na szczególnie ciężki przebieg zakażeń wirusem RSV narażone są głównie wcześniaki urodzone przed 32. tygodniem ciąży. Piotruś i Iga urodzili się w maju 2021 roku w 30. tygodniu ciąży. Mieli nie do końca wykształcone płuca, niską odporność i wymagali szczególnej opieki. Piotruś kilka dni temu przyjął pierwszą przypominającą dawkę leku Sy-

nagis. Chodzi do żłobka, czuje się świetnie. Dziś Piotruś i Iga są parą zdrowych bliźniaków. W maju skończą dwa lata. Razem chodzą do żłobka i - co najważniejsze - nie chorują.

- Strach o zdrowie dzieci był ogromny, ale dzięki temu, że Piotruś przyjął w poprzednim sezonie pięć dawek leku przeciw RSV, praktycznie nie chorował. A ryzyko było duże, ponieważ jeździliśmy regularnie na rehabilitację, mieliśmy różne wizyty kontrolne u lekarzy - mówi pani Aleksandra, mama bliźniaków. - Dlatego teraz bez wahania zgodziłam się na podanie kolejnej dawki leku.

- Wirus RSV bardzo powszechnie atakuje dzieci przed ukończeniem 3. roku życia. Część tych dzieci bez obciążenia związanego z przedwczesnym porodem czy obniżoną odpornością przechodzą je tak jakba-

nalne przeziębienie. Natomiast dla dzieci, które urodziły się przedwcześnie, a zwłaszcza dla dzieci, które mają rozpoznaną dysplazję oskrzelowo-płucną, zakażenie wiąże się z bardzo ciężkim przebiegiem. Zazwyczaj wymagają hospitalizacji, bardzo często wsparcia oddechowego, często w warunkach intensywnej terapii - mówi Magdalena Kukulska, neonatolog w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku. - W dodatku nie ma leczenia celowanego na wirusowe zapalenie oskrzelików, które wirus RSV wywołuje i jedynie, co możemy zrobić, żeby chronić dzieci przed dżekimi powikłaniami, to immunizować, czyli chronić przed zachorowaniem - dodaje dr Kukulska.

A chronić można tylko w jeden sposób - podając preparaty immunologiczne, które w Polsce podawane są bezpłatnie wcześ-

śniakom. Polega to na tym, że przeciwciała, w razie zakażenia, łączą się z wirusem i go neutralizują. Te preparaty działają do jednego miesiąca, a zatem w sezonie muszą być podawane dzieciom z grup ryzyka co 28-30 dni. To obecnie jedyny sposób zabezpieczenia dzieci przed RSV.

W szpitalu w Słupsku ten program lekowy jest realizowany już czwarty sezon.

- Dotychczas lek podawano dzieciom w pierwszym roku życia, które urodziły się przed 32. tygodniem ciąży. W sezonie na RSV, czyli od października do kwietnia, w odstępie jednego miesiąca, otrzymywały pięć dawek tego leku - tłumaczy dr Kukulska.

Teraz nowością jest, że szpital w Słupsku został zakwalifikowany do programu lekowego, dzięki któremu także dwulatkowie dostaną trzy dawki przypominające leku. Program wystartował

13 lutego, a 20 lutego lek podano pierwszemu dziecku w Słupsku.

- Od tego czasu lek otrzymało już siedmiorgo dwulatków. Dostają go dzisiejsze dwulatkowie, które urodziły się wcześniej, a dodatkowo borykały się z dysplazją oskrzelowo-płucną. Możliwość dodatkowego zabezpieczania tych dzieci przed chorobą to ogromny sukces środowisk neonatologicznych. Wszyscy widzimy, co dzieje się na oddziałach pediatrycznych w ostatnich miesiącach. RSV jest groźny dla wszystkich małych dzieci, a dla wcześniaków szczególnie - mówi Magdalena Kukulska.

Koszt dawki takiego leku jest ogromny. Jedna dawka kosztuje ok. 6 tys. zł, a dwulatkowie dostaną trzy dawki. Sfinansuje to producent szczepionki i Ministerstwo Zdrowia. Niestety, lek nie daje odporności na całe życie.

- Ten lek to najwyższy standard europejski. Jednak to jest tak trudna do opanowania choroba, że nawet tak wysokiej klasy lek chroni tylko przez miesiąc przed zachorowaniem - mówi pani doktor i dodaje: - Tylko pojedyncze kraje mają możliwość podawania tego leku. Jest bardzo bezpieczny i bardzo skuteczny.

Rodzice są zachwyceni.

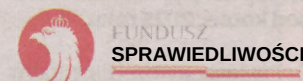
- Ich dzieci mniej chorowały, oni się mniej bali, a teraz jest sezon bardzo mocno infekcyjny i jest mnóstwo zakażeń RSV. Dla tych rodziców jest to ogromne wyzwanie. Dla nich każda infekcja to strach w oczach, bo może się ona dużo gorzej skończyć niż u rówieśników bez obciążeń - podkreśla dr Kukulska.

Wirus RSV to zima tego sezonu zimowego. Tylko w grudniu w oddziale pediatrycznym szpitala w Słupsku przebywało 59 dzieci RSV, a w styczniu 17. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDUSZU SPRAWIEDLIWOŚCI

0210732798

Jest nowa ustawa antyprzemocowa!



Nowe przepisy dają funkcjonariuszom Policji i Żandarmerii Wojskowej dodatkowe możliwości odseparowania sprawcy przemocy domowej od jego ofiar. Osoby doświadczające agresji będą chronione nie tylko w miejscu zamieszkania, ale też np. w szkole czy podczas zajęć pozalekcyjnych.

Ola przez wiele lat doświadczała przemocy ze strony Krzysztofa - swojego partnera. Krzysztof zamieszkał z Olą i stał się bardziej agresywny. Demolował mieszkanie i znęcał się nad Olą, czego świadkiem była ich 12-letnia córka. Krzysztof często zamykał kobietę w mieszkaniu, nie pozwalając jej z niego wychodzić. Nie mogła utrzymywać kontaktu ze swoją rodziną i znajomymi. Ola w końcu zgłosiła sprawę na policję. Udała się do placówki finansowanej ze środków Funduszu Sprawiedliwości, gdzie udzielono jej pomocy prawnej i psychologicznej.

Nowe rozwiązania

- Dzisiaj kobieta nie musi

się już bać - mówi Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości, nadzorujący pracę nad ustawą antyprzemocową. - Przeszkoleni funkcjonariusze policji usuwają przemocowca natychmiastowo z mieszkania. Nie trwa to już kilku miesięcy, a średnio 15 minut od wezwania. Położyliśmy kres presji wywieranej przez bezkarnych sprawców przemocy.

Ustawa antyprzemocowa 2.0 to kontynuacja rozwiązań wprowadzonych w 2020 roku. Dają one funkcjonariuszom Policji i Żandarmerii Wojskowej możliwość wydania wobec sprawcy przemocy nakazu natychmiastowego opuszczenia mieszkania i jego najbliższego otoczenia, oraz zakazu zbliżania się do domostwa. 14-dniowy zakaz lub nakaz policyjny może być przedłożony przez sąd na wniosek osoby pokrzywdzonej.

Jeszcze większa ochrona

Nowa wersja ustawy antyprzemocowej daje kolejne możliwości osobom dotkniętym przemocą domową. Do dotychczasowych



uprawnień dodaje Policji i Żandarmerii Wojskowej trzy dodatkowe narzędzia. To możliwość natychmiastowego wydania wobec prześladowcy: zakazu zbliżania się do osoby dotkniętej przemocą na odległość ustaloną w metrach; zakazu kontaktowania się z nią zarówno osobiście, jak i na odległość, czyli np. sms-em lub e-mailem; zakazu wstępu np. do miejsca pracy, szkoły, obiektu sportowego lub innej placówki, gdzie ofiara przemocy uczęszcza.

Te ograniczenia działają analogicznie do wcześniej

wprowadzonych środków. Wydawane są na 14 dni, wykonywane natychmiast i mogą być przedłużone przez sąd cywilny.

Dodatkowe kompetencje dostają też sądy. Będą mogły wydać zakaz kontaktowania się w przypadku tzw. stalkingu. To sytuacja, w której sprawca przemocy nęka swoją ofiarę za pomocą środków komunikacji elektronicznej, wzbudzając u niej poczucie zagrożenia, poniżenia czy udręczenia albo w istotny sposób narusza jej prywatność.

Marcin Romanowski podkreśla, że celem nowych przepisów jest wzmocnienie ochrony osób pokrzywdzonych. Jak wyjaśnia, już dotychczasowe rozwiązania okazały się bardzo skuteczne.

- Na te prawie dziewięć tysięcy nakazów, tylko w trzech przypadkach zostały one uchylone przez sąd jako wydane niezasadnie. To pokazuje, jak funkcjonariusze Policji i Żandarmerii Wojskowej te przepisy stosują - dodaje wiceminister Marcin Romanowski. Przed wejściem w życie ustawy antyprzemocowej tylko orzeczenie sądu umożliwiałoby pozbycie się sprawcy z domu, co trwało średnio aż 143 dni. Dziś zgłoszenia tego rodzaju są traktowane przez policję jako pilne. Czas oczekiwania na przyjazd patrolu wynosi przeważnie 7-15 minut. Po około godzinie winny opuszcza mieszkanie.

Masz prawo do bezpłatnej pomocy

Osoby doświadczające przemocy domowej nie muszą czekać na interwencję policji, żeby otrzymać wsparcie. W Polsce działa 305 miejsc

świadczących pomoc finansowaną ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Można tam uzyskać bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną i materialną.

Od wejścia w życie ustawy antyprzemocowej z pomocy placówek Funduszu Sprawiedliwości skorzystało w sumie niemal 25 tys. osób dotkniętych przemocą domową. Specjaliści zatrudnieni w ośrodkach pomagają każdej osobie pokrzywdzonej przestępstwem, niezależnie od rodzaju przestępstwa. Wszystkie potrzebne informacje, w tym adresy i kontakty do ośrodków w całej Polsce są dostępne na stronie wraz z interaktywną mapą: www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/

Działa też telefoniczna ogólnopolska całonocowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym: 222 309 900. Można również wysłać maila na: info@numerosos.pl

Szpitalnego oddziału ratunkowego nie budują, ale w wojewódzkim planie jest



Wejście do izby przyjąć miastecckiego szpitala

Andrzej Gurba
Region

Stworzenie szpitalnego oddziału ratunkowego w Miastku odłożone zostało na bliżej nieokreślony termin. Tymczasem cały czas figuruje on w wojewódzkim planie ratownictwa medycznego z datą rozpoczęcia działalności pod koniec 2025 roku.

Czy można stworzyć szpitalny oddział ratunkowy w ciągu dwóch lat? Można, ale pod warunkiem posiadania kilkunastu, jeśli nie kilkudziesięciu milionów złotych. Zadłużony Szpital Miejski w Miastku, balansujący na krawędzi płynności finansowej, tych pieniędzy nie ma. Obecnie nie ma także zewnętrznego źródła, z którego można sfinansować tę inwestycję w przeważającej części.

- Nie ma co ukrywać, że w naszej sytuacji tylko bardzo duża zewnętrzna dotacja może ruszyć sprawę budowy SOR. Koszty stworzenia takiego od-

działu są ogromne. Cztery miliony złotych, które wcześniej szpital miał na ten cel od rządu, to przy dzisiejszych cenach zdecydowanie za mało - mówi Tomasz Bojar-Fijałkowski, prezes Szpitala Miejskiego w Miastku.

Przypomnijmy, że 4 mln zł przyznane szpitalowi w 2021 r. na modernizację i doposażenie izby przyjęć w szpitalu, aby docelowo utworzyć SOR, pochodzące z Rządowego Programu Funduszu Inwestycji Lokalnych, niedawno wydano m.in. na spłatę zaległych składek ZUS, kontraktów lekarskich, dostawców leków i materiałów oraz innych kontrahentów, a także na częściową wypłatę ustawowych podwyżek dla pielęgniarek.

Prezes miastecckiego szpitala podkreśla, że temat szpitalnego oddziału ratunkowego nie został całkowicie zarzucony.

Czy SOR w Miastku to ambicja kilku wcześniejszych prezesów szpitala i lokalnych polityków, czy konieczność z punktu

widzenia bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców?

Szpital w Miastku złożył w czerwcu 2018 roku wniosek u ujęcie SOR w wojewódzkim planie działania dotyczącego ratownictwa medycznego. Został on pozytywnie oceniony przez wojewódzkiego konsultanta medycyny ratunkowej i wpisany do planu.

Miasteczki SOR miał działać już w grudniu 2019 r. Nic z tego nie wyszło. Terminy jeszcze kilkakrotnie przesuwano. Nowy termin na uruchomienie SOR (koniec 2025 r.) na razie nie będzie zmieniony.

Według planu SOR w Miastku ma mieć dwa stanowiska resuscytacyjne, jedno stanowisko intensywnej terapii i cztery stanowiska obserwacyjne.

W województwie pomorskim działa 13 szpitalnych oddziałów ratunkowych (Gdańsk - 3, Gdynia - 2, Chojnice, Kartuzi, Kościerzyna, Kwidzyn, Lębork, Słupsk, Starogard Gdański, Sztum - po 1).

Z biura prasowego wojewody pomorskiego otrzymaliśmy informację, że decydujące dla lokalizacji SOR w Miastku jest uzasadnienie geograficzne, odległościowe. Najbliższe dla Miastka tego typu oddziały znajdują się w Słupsku (57 km), Chojnicach (67 km), Kościerzynie (78 km), Szczecinku (45 km).

W 2021 r. (nowszych opublikowanych danych nie ma) we wszystkich szpitalnych oddziałach ratunkowych w województwie pomorskim przyjęto prawie 260 tysięcy pacjentów powyżej 18 roku życia, w tym nieco powyżej 63 tysięcy osób z urazami. Statystyka dla pacjentów do 18 roku życia wynosi odpowiednio prawie 50 tysięcy osób i nieco powyżej 22 tysięcy osób (urazy).

W słupskim szpitalnym oddziale ratunkowym w 2021 r. przyjęto łącznie około 30 tysięcy pacjentów, w tym 8 tysięcy osób z urazami.

Zamówienia na tani węgiel nadal są przyjmowane

Wojciech Lesner
Region

Sezon gżewczy w pełni i samorządy wciąż przyjmują wnioski na zakup węgla po preferencyjnej cenie. W największych gminach regionu, wszyscy d. którzy zadeklarowali chęć zakupu opa-

Słupsk w tym i ubiegłym roku przyjął łącznie 570 wniosków o zakup węgla w preferencyjnej cenie. Odkąd samorządy kupują w imieniu mieszkańców węgla, miasto sprzedało 696 ton tego opału (w tym 114 ton w 2023 roku). Liczby podobnie przedstawiają się w Bytowie, który przyjął w sumie 547 wniosków od mieszkańców, a co za tym idzie sprzedał blisko 758 ton opału (258,5 ton w 2023 r.).

A jak jest w Miastku?
- W 2022 roku zamówiliśmy 300 ton węgla i tyle odebraliśmy. Na ten rok zamówiliśmy 250 ton - jeszcze nie rozpoczęto odbioru opału. Mieszkańcy złożyli 370 wniosków o zakup i nadal je składają. Sprzedano już 266 ton węgla 198 osobom - informuje Elżbieta Koziół, sekretarz Miastka.

Samorządy z regionu podają, że mieszkańcy, którzy zadeklarowali chęć zakupu surowca nie rozmyślają się i faktycznie odbierają opał ze składów. Ponadto sami urzędnicy informują telefonicznie mieszkańców o tym, że mogą już pozyskać węgiel w ramach drugiej transzy.

- W gminie Miastko tylko jedna osoba, w grudniu ubiegłego roku, wycofała się z zakupu węgla - mówi sekretarz Miastka. - Pracownik urzędu informuje osoby deklarujące zakup węgla o sposobie zapłaty oraz pozostałym procedurami związanymi z jego zakupem i odbiorem. Informuje również, aby przed zakupem obejrzeć węgiel w miejscu składowania.

Podobnie jest w Bytowie. Tam każda zamówiona przez gminę tona opału na pewno trafi do czyjegoś pieca.

- Mieszkańcy najpierw wnoszą opłatę, po czym węgiel jest dopiero zamawiany ze składu i transportowany do gminy, a następnie rozwożony pod wskazany adres. Nie kupujemy węgla na zapas lub na życzenie bez wcześniejszej zapłaty - wyjaśnia Mateusz Oszmaniec, wiceburmistrz Bytowa. © ®

KRÓTKO

REGION
Zarząd Dróg Powiatowych w Bytowie ogłosił przetarg na przebudowę trzech dróg: Zadry - Świeszyno, Upiłka - Borowy Młyn oraz w Pomysku Wielkim. Koszt prac szacuje się na około 4,6 mln zł.

Inwestycja ma zapewnić finansowanie z Polskiego Ładu. To 4 mln zł. Oferty przetargowe będą przyjmowane do 3 marca br. Termin na wykonanie prac wynosi pół roku, a więc jesienią wszystkie odcinki dróg powinny być gotowe.

Odcinek drogi między Zadrą i Świeszynem w gminie Miastko liczy trzy kilometry.

- Położymy tam nową warstwę asfaltu. Droga nie będzie poszerzana - informuje Marian Miazga, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Bytowie.

Kolejne prace zostaną wykonane między Upiłką a Borowym Młynem (gmina Lipnica).

- W tym przypadku chodzi nie tylko o nową warstwę asfaltu, ale także o poszerzenie drogi do 4,5 metrów - mówi Marian Miazga. **ANG**

0010751930

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 22 lutego 2023 r. odeszła w wieku 89 lat

ś+p **Danuta Konarzewska**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 27 lutego 2023 r. 0 godz. 12.50. Msza żałobna podprawiona zostanie w dniu pogrzebu w kościele pw. św. Rodziny 0 godz. 9.30.

Rodzina

0010751608

Pani Kindze Zielkowskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Dyrektor oraz pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku

0010751652

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Pani Annie Pejas
z powodu śmierci ^

Mamy

składają Zarząd i pracownicy Wojewódzkiego Szpitala
Specjalistycznego im. Janusza Korczaka w Słupsku Sp. z o.o.

0010751789

Koleżance Krystynie Jankowiak i jej Najbliższym
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Męża

pplk. dypl. pil.

Leszka Jankowiaka

składają Przyjaciele

001075239

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że 23 lutego 2023 r. odszedł Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Brat i Wujek

ś+p **Marian Wiesław Adaśko**

Pogrzeb odbędzie się 28 lutego 2023 r. 0 godz. 12.10 na Starym Cmentarzu w Słupsku. Msza św. w dniu pogrzebu 0 godz. 8.30 w kościele pw. św. M. Kolbego.

Pogrążona w smutku Rodzina

0010752503

Pani Annie Jankowiak
z powodu śmierci

Teścia

oraz Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
składają Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
PGK Spółka z o.o. w Słupsku



Wójt Gminy Słupsk ogłasza przetargi na sprzedaż nieruchomości:

29 MARCA 2023 R.

Godzina przetargu	Położenie nieruchomości i forma sprzedaży	Nr działki	Pow. działki w ha	Cena wywoławcza działki netto w PLN	Wysokość wpłaty wadium netto w PLN	Przeznaczenie nieruchomości	Oznaczenie księgi wieczystej
8,00	BYDLINO kolejny przetarg ustny nieograniczony	23/51 23/53	łącznie pow. 0,2388	143.300,00	14.330,00	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	SL1S/00035538/3
10,00	JEZIERZYCE kolejny przetarg ustny nieograniczony	6/33	0,1158	69.480,00	6.950,00	Teren zabudowy mieszkaniowej	SL1S/00035569/9
		6/34	0,1188	71.280,00	7.130,00		
		6/35	0,1173	70.380,00	7.040,00		
11,00	JEZIERZYCE kolejny przetarg ustny nieograniczony	6/36	0,1564	93.840,00	9.390,00		
		6/37	0,1343	80.580,00	8.060,00		
		6/42	0,1200	72.000,00	7.200,00		
12,00	JEZIERZYCE kolejny przetarg ustny nieograniczony	6/43	0,1212	72.720,00	7.280,00		
		6/44	0,1101	66.060,00	6.610,00		
		6/45	0,1000	60.000,00	6.000,00		
		6/47	0,1031	61.860,00	6.190,00		

Godzina przetargu	Położenie nieruchomości i forma sprzedaży	Nr działki	Pow. działki	Cena wywoławcza w PLN/ sprzedaż zwolniona od podatku od towarów i usług	Wysokość wpłaty wadium/zaliczki w PLN	Opis/Przeznaczenie nieruchomości	Oznaczenie księgi wieczystej
9,00	WŁYŃKOWO II przetarg ustny nieograniczony	500	0,1728	80.000,00	8.000,00	Nieruchomość zabudowana jest budynkiem niemieszkalnym o powierzchni użytkowej 16,20 m². Działka nr 500 znajduje się na terenie oznaczonym jako: C.06. MU - Tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej, 06/1.2.KX - Ciąg pieszy, pieszo-jezdny, dojazd.	SL1S/00126230/9

Ogłoszenia o sprzedaży zostały umieszczone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34,76-200 Słupsk, w sołectwach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.slupsk.ug.gov.pl

Przetargi odbędą się w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34,76-200 Słupsk (sala konferencyjna).

Postąpienie w przetargach ustnych: nie mniej niż 1% ceny wywoławczej.

Sprzedaż działki nr 500 we Włynkowie zwolniona jest z podatku VAT.

Do ceny nabycia pozostałych nieruchomości zostanie doliczone 23% podatku VAT naliczonego zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług, obowiązującymi na dzień zawarcia umowy. Ceny wywoławcze nie zawierają podatku VAT.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium z podaniem oznaczenia działki (miejscowości i numer działki).

Wpłata wadium na przetargi przeprowadzane w dniu 29 marca 2023 roku obowiązuje do 22 marca 2023 r.

Wadium należy wpłacać w pieniądzu (odpowiednio do nieruchomości, do dnia 22 marca 2023 roku) na konto Gminy Słupsk BNP Paribas Bank Polska S.A. nr 52 1600 0003 1852 7858 2000 0001 lub w kasie tut. Urzędu.

Wadium musi znaleźć się na koncie Gminy we wskazanym terminie pod rygorem niedopuszczenia do przetargu. Wadium wpłacone przez osobę, która przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, zaś pozostałym uczestnikom przetargu zostaną zwrócone niezwłocznie, nie później niż w terminie 3 dni po jego zakończeniu, jednak po pisemnej dyspozycji wpłacającego. Wadium przepada na rzecz Gminy, jeżeli uczestnik przetargu, przetarg wygrał, ale uchylił się od zawarcia umowy kupna. Wpłacenie wadium jest równoznaczne z zapoznaniem się z warunkami zabudowy lub z ustaleniami planu miejscowego jak również z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2014 roku, poz. 1490 z późn. zm.).

Uczestnik przetargu powinien mieć przy sobie swój dowód tożsamości oraz posiadać dowód wpłaty wadium, który równoznaczny jest z zapoznaniem się przez wpłacającego z warunkami i przedmiotem przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń. W przypadku osób fizycznych (w tym prowadzących działalność gospodarczą) pozostających w związku małżeńskim, a nie posiadających rozdzielności majątkowej, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka w formie aktu notarialnego, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości. Osoba nie posiadająca obywatelstwa polskiego powinna mieć zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na zakup nieruchomości.

W przypadku nabycia na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej; dla osób fizycznych - aktualny wypis z ewidencji działalności gospodarczej; w przypadku osoby prawnej - posiadać aktualny wypis z krajowego rejestru sądowego oraz zgodę organów statutowych na nabycie przedmiotowej nieruchomości. Dane osobowe zawarte w protokole z przetargu posłużą do wskazania granic nabywanej działki oraz przeniesienia własności aktem notarialnym.

Wójt Gminy Słupsk informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, wywieszono na okres 21 dni:

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy/najmu:

- 1) Jezierzyc: cz. dz. nr 532/18, cz. dz. nr 532/20,
- 2) Wiklino: cz. dz. nr 193/6, cz. dz. nr 193/7,
- 3) Krępa: cz. dz. nr 167/331.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym:

- 1. Włynkówko dz. nr 178/41,178/45,
- 2. Bruskowo Wielkie udział w dz. nr 32/3,
- 3. Krępa dz. nr 194/55,194/56.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie przetargu ograniczonego:

- 1. Włynkówko dz. nr 250/5.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie:

- 1. Bierkowo dz. nr 129.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Słupsk, ul. Sportowa nr 34, budynek B; w sprawie sprzedaży pok. nr 12 i pod nr telefonu 8428460 wew. 53 (Justyna Zbijowska, Adam Bakinowski) natomiast w sprawie dzierżawy pok. Nr 18 i pod nr telefonu 8428460 wew. 80 (Karolina Karnicka) oraz na stronie internetowej www.gminaslupsk.pl „Przetargi”, „Ogłoszenia i zawiadomienia”, www.dzialki.gminaslupsk.pl

ORP „Burza” posłał na dno u-boota

PAP
Wojna na Atlantyku

80 lat temu, 22 lutego 1943r., na wschód od Nowej Fundlandii na Atlantyku polski niszczyciel ORP „Burza” zatopił niemiecki okręt podwodny. Był to pierwszy niemiecki okręt podwodny zatopiony przez jednostkę Polskiej Marynarki Wojennej.

- W czasie II wojny światowej niszczyciele Marynarki Wojennej uczestniczyły w wielu akcjach bojowych w trakcie bitwy o Atlantyk. Eskortowały alianckie konwoje z zaopatrzeniem dla Wielkiej Brytanii i ZSRS. Załoga dowodzonego przez kmr. ppor. Franciszka Pitulkę niszczyciela ORP „Burza” posiadała już duże doświadczenie bojowe. Na początku 1943 r. okręt wypłynął, by eskortować konwoje na Atlantyku. Jednym z nich był konwój ON 166 płynący z Liverpoolu do Nowego Jorku - powiedział wicedyrektor Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni Aleksander Gosk.

ON 166 składał się z 49 statków, eskortującymi były m.in. ORP „Burza” i amerykańskie okręty Straży Wybrzeża (USCG). Wśród nich był eskortowiec USCGC „Campbell”. Dowódcą był kmr por. James A. Hirshfield.

- Niemcy zwalczali alianckie konwoje, stosując taktykę wilczego stada. Grupa okrętów podwodnych patrolowała wybrany sektor Atlantyku. Gdy jeden z u-bootów namierzył kon-

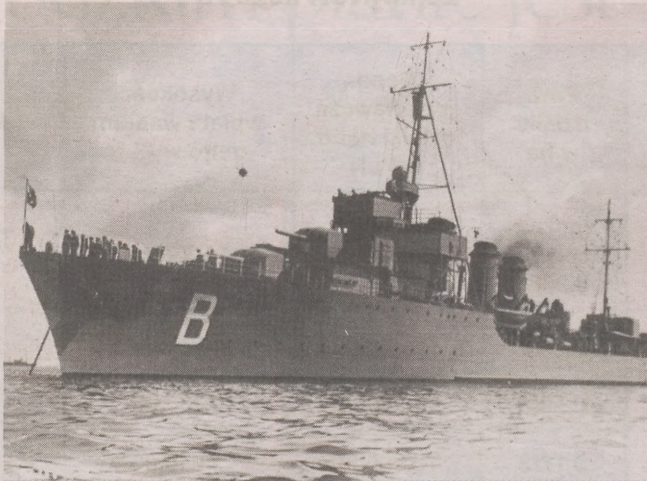
wój, nawoływał pozostałe jednostki z floty, podając drogą radiową niezbędne dane, jak np. prędkość, liczba jednostek itp. Zdarzało się, że okręty z wilczego stada przedzierały się przez szyki eskorty i z niewielkiej odległości atakowały torpedami z wynurzenia. Alianci ponosili duże straty, ale także Kriegsmarine utraciła wiele jednostek - wyjaśnił Gosk.

Jednym z operujących na początku 1943 r. niemieckich okrętów podwodnych na północnym Atlantyku był U-606. 4 stycznia wypłynął w swój czwarty rejs bojowy. Dołączył do „wilczego stada” o nazwie „Haudeggen”, z którym współdziałał do 15 lutego. Następnie kontynuował patrol samodzielnie.

- U-606 był jednostką typu VIIC. Był to jeden z najliczniejszych niemieckich okrętów podwodnych podczas wojny - zaznaczył wicedyrektor MMW.

Jednostkę zbudowano w hamburskiej stoczni Blohm & Voss (1941). Dowódcą był Oberleutnant zur See (por.) Hans-Heinrich Döhler.

22 lutego 1943 r. ok. godz. 21 niemiecka jednostka zbliżyła się do konwoju ON 166. Pierwszą ofiarą torped padł amerykański statek handlowy S/S „Chattanooga City”. Cała 58-osobowa załoga ocalała w szalupach. Kilkadziesiąt minut później ofiarą ataku przeprowadzonego przez U-606 był brytyjski statek handlowy „Empire Redshank”, załoga przeżyła.



Niszczyciel ORP „Burza” został zbudowany we francuskiej stoczni w Blainville

Rozbitków zbierały na pokład okręty eskorty.

Tuż po ataku U-606 na konwój, ok. godz. 21.35, operatorzy sonaru na pokładzie „Burzy” pierwsi wykryli obecność okrętu podwodnego. O godz. 21.45 kmr ppor. Pitulko wydał rozkaz ataku bombami głębinowymi. Po 11 minutach atak powtórzone. Eksplozje pod kadłubem u-boota wyrzuciły go na powierzchnię morza. Walka rozgrywała się w całkowitej ciemności, padał deszcz, widzialność była ograniczona. Wkrótce po ataku „Burzy” USCGC „Campbell” uderzył dziobem w uszkodzony U-606, taranując go.

Amerykanie ostrzelali u-boota z broni pokładowej, m.in. z dział kal. 76 mm i dwóch szybkostrzelnych działek Oerlikon kal. 20 mm, a nawet z pi-

stoletów maszynowych Thompson kal. 11.43 mm. U-606 zatonął o świcie 23 lutego. Wraz z por. Döhlerem zginęło 35 marynarzy. Ocalało dwunastu, w tym siedmiu przejętych przez „Burzę”.

HISTORIA „BURZY”

Niszczyciel ORP „Burza” został zbudowany we francuskiej stoczni Chantiers Navals Français (CNF) w Blainville nad kanałem La Manche. FI10 sierpnia 1932 r. nastąpiło podniesienie polskiej bandery. „Burza” uczestniczył w walkach u wybrzeży Norwegii i Francji, w ewakuacji Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego z Dunkierki (1940) oraz w bitwie o Atlantyk. W ciągu 40 miesięcy okręt pokonał dystans 98 tys. mil morskich, uczestnicząc w 45 patrolach i 19 konwojach oceanicznych. Wiosną 1944 r. wycofano go z działań bojowych i skierowano do remon-

tu w West Hartlepool. W latach 1955-1960 „Burza” służył jako okręt przeciwlotniczy. 31 maja 1960 r. zacumowany w basenie I przy Nabrzeżu Pomorskim w Gdyni zyskał status okrętu muzeum. 1 maja 1976 r. funkcję okrętu muzeum w Gdyni przejął ORP „Błyskawica”. Kilka tygodni później opuszczono banderę „Burzy”. Przez kilka miesięcy służył jako „poligon przeciwpożarowy”, na którym jednostki straży pożarnej przeprowadzały ćwiczebne akcje gaśnicze. Latem 1977 r. został zezłomowany w Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu.

REKLAMA

0010749188



WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska

ogłasza przetarg na sprzedaż części nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska

I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 4 o pow. użytkowej **36,87 m²**, składającego się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni (w.c. o powierzchni 1,62 m² będące w częściach wspólnych nieruchomości) wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o powierzchni 6,94 m², położonego na I piętrze w budynku przy ul. Nad Służami 10 w Słupsku wraz z udziałem **742/10000** we własności części wspólnych budynku i w prawie własności działki gruntu oznaczonej nr **385/5** o powierzchni **922 m²** w obrębie nr **0013** miasta Słupska, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr **SL1S/00105450/4**.

Cena wywoławcza wynosi 170 000,00 zł wadium 17 000,00 zł

Sprzedaż zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 poz. 931 ze zm.).

Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Sulkowskiego” na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej (powyżej 6 mieszkań w budynku) - 02.MW2.

Przetarg odbędzie się w dniu 30.03.2023 r. o godz. 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia **24.03.2023 r.** na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr **0811401153 0000 2175 42001011**.

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 9.03.2023 r. o godz. 14.30.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 224, pod nr tel. 59 848 83 30.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0010749171



WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza przetarg na sprzedaż części nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska

III nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2a o pow. użytkowej **46,44 m²**, składającego się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki położonego na I piętrze w budynku przy ul. Wojska Polskiego 26 w Słupsku wraz z udziałem **1612/10000** we własności części wspólnych budynku i w prawie własności działki gruntu oznaczonej nr 423/4 o powierzchni **156 m²** w obrębie nr **0006** miasta Słupska, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr **SL1S/00034747/4**.

Cena wywoławcza wynosi 140 000,00 zł wadium 14 000,00 zł

Sprzedaż zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2022 poz. 931 ze zmianami).

Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Mickiewicza” na terenie o funkcji: tereny adaptowanej zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z usługami w budowlanymi (11.1.MWU).

Przetarg odbędzie się w dniu 30.03.2023 r. o godz. 11⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia **24.03.2023 r.** na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr **08 1140 1153 0000 2175 42001011**.

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 14.03.2023 r. o godz. 14:30

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 224, pod nr tel. 59 848 83 30.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0010751366

(j) Słupsk

WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I nieograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Koszalińskiej

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana położona w obrębie nr 0011 miasta Słupska, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 10/9 o powierzchni 3998m²

Cena wywoławcza 1.500.000,00zł, wadium 150.000,00zł
Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek Vat w stawce 23%

Dla przedmiotowej nieruchomości prowadzona jest Księga Wieczysta nr SL1S/00045016/1.

Nieruchomość znajduje się na obszarze miasta objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Grottgera 13” na terenie o funkcji: tereny zabudowy usługowej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej - 01.1.U, MW.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.04.2023r. o godz. 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (lip.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia **24.04.2023r.** na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 0811401153 0000 2175 42001011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej <http://bip.um.slupsk.pl/przetarg/> (mapa i plan zagospodarowania).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 215 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

PYŁEK ŻURAWINOWY

pomaga uszczelnić pęcherz i wesprzeć pracę układu moczowego

Udoskonalona receptura przeciw nietrzymaniu moczu ma ten jeden znamienity składnik, który od wieków próbowali stworzyć badacze z całej Europy. Pyłek żurawinowy - cząstka wytrącana podczas specjalistycznego procesu laboratoryjnego z najwyższej jakości owoców, maksymalnie 3,5 h po zerwaniu. To właśnie ona pomaga zmniejszyć problem nietrzymania moczu i uszczelnić pęcherz w krótkim czasie bez konieczności wychodzenia z domu. „To szansa dla wielu osób” - ogłaszają eksperci.

Chcesz zyskać szansę na zahamowanie krępującego popuszczania moczu?

DOSTANIESZ PRODUKT ZA DARMO*
POD NUMEREM: 12 380 04 50

Prozdrowotna molekula żurawinowa
tylko teraz do testów za 0 zł!*

Zurawina od wieków była stosowana leczniczo na schorzenia układu moczowego - jej przeciwbakteryjne działanie zostało wielokrotnie potwierdzone badaniami klinicznymi, jednak sposób jej ekstrahowania i forma podania do organizmu - herbatki, tabletki ziołowe - to wciąż za mało, by niwelować te najpoważniejsze, zaawansowane zakażenia dróg moczowych. Przewlekłe nietrzymanie moczu, nawracające zapalenie pęcherza, częstomocz, rozszczelnienie cewki moczowej, ból i pieczenie podczas mikcji - na te i wszystkie inne dokuczliwe dolegliwości potrzeba znacznie silniejszej, udoskonalonej i spotęgowanej broni.

„Obserwacje i analizy potwierdzają, że innowacyjny środek przeciw NTM wykazuje niespotykaną dotąd skuteczność w naturalnym, komórkowym uszczelnianiu cewki moczowej i hamowaniu nadreaktywności pęcherza. To pierwszy tak skuteczny ratunek dla osób cierpiących z powodu nietrzymania moczu i infekcji dróg moczowych - szacuje się, że dzięki niemu w przyszłym roku może zmniejszyć się liczba osób mierzących się z problemami z układem moczowym”.



Mikołaj Jaworski,
ekspert
MedicReporters
w zakresie urologii

Urologiczna mikstura na miarę XXI wieku



I to właśnie o niej huczy dziś Europa. „Mamy przełom” - potwierdzają eksperci i udostępniają do powszechnej dystrybucji **rewolucyjny środek z pyłkiem żurawinowym, który wspiera redukcję niekontrolowanych wycieków moczu i zmniejszenie każdego rodzaju NTM.**

Receptura uszczelniająca pęcherz 5w1

Pełen patent pionierskiej formuły jest oczywiście strzeżony, jednak składniki czynne - zgodnie z przepisami - zostały upowszechnione. Podczas ostatniej konferencji BioMedica w Sztokholmie potwierdzono zastosowanie w produkcie specjalistycznego pyłku z owoców żurawiny wielkoowocowej. To „urologiczne złoto” - jak określają go specjaliści - już po 1. zastosowaniu pomaga zwiększyć napięcie ścian pęcherza, zablokować przyczepność bakterii do ścianek dróg moczowych,

uszczelnić cewkę moczową i tym samym zmniejszyć niekontrolowane wycieki moczu. Zniwelować fałszywe parcie na pęcherz, a także ból, klucie, pieczenie i dyskomfort.

RECEPTURA NUMER 1 NA NIETRZYMANIE MOCZU MOŻE POMÓC:

- Zmniejszyć mimowolne, niekontrolowane popuszczanie
- Przywrócić prawidłowe napięcie mięśni i tkanek budujących układ moczowy ...
- Zniwelować NTM i problem nadreaktywnego pęcherza
- Przywrócić prawidłowy odruch opróżniania pęcherza
- Wydłużyć czas wytrzymania z pełnym pęcherzem nawet o 1,5 h - bez żadnych wycieków!
- Zredukować ból, pieczenie, klucie, dyskomfort i częstomocz
- Podnieść odporność organizmu i zapobiegać infekcjom pęcherza



„Koniec wstydu i mokrych plam na bieleźnie”

4 lata męczyłam się z popuszczaniem moczu, wydawałam kosmiczne pieniądze na kolejne środki przynoszące chwilową ulgę w infekcjach pęcherza. A tu wystarczyło kilka dni stosowania preparatu, by zmniejszyć popuszczanie i odzyskać kontrolę nad pęcherzem. Odzyskałam NORMALNE życie, dziękuję!

Joanna, 37l., Olsztyn



„Częstomocz już mnie nie dotyczy”

To najlepszy środek, który zmniejsza krępujące nietrzymanie moczu - a przetestowałem ich mnóstwo. Zastosowałem go rano, wieczorem było już lepiej. Już nie muszę wstawać w nocy do WC i odzyskałem fantastyczne życie intymne. Rewelacja.

Andrzej, 44 L., Elbląg

innowacyjny bloker popuszczania, dzięki któremu już ponad 8700 osób zmniejszyło problem nietrzymania moczu, choroby nerek, czy problemy z prostatą i cyklem miesięczkowym. Nieważne ile masz lat, jakiej jesteś płci, co jest przyczyną popuszczania moczu - w każdym przypadku **możesz odzyskać kontrolę nad pęcherzem bez wychodzenia z domu.**

TRWAJĄ BEZPŁATNE TESTY PRODUKTU! Zgłoś się po bloker popuszczania za 0 zł*, zanim ubiegną Cię inni.

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 10.03.2023 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

ZADZWOŃ: 12 380 04 501

Czekamy na Twój telefon: pon.-so. 08:00-20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Suplement diety
y też możesz szybko 1 reklamowany w
zniwelować NTM! i TV

*Regulamin - rglnmnpmcjpk.com

POLSKA i Świat

KRÓTKO

WARSZAWA

Ukraińcy się integrują

Spśród prawie półtora miliona Ukraińców, którzy przyjechali do Polski po wybuchu wojny, już ponad 600 tysięcy znalazło pracę, co oznacza ich usamodzielnienie - powiedział PAP.PL minister ds. integracji społecznej Agnieszka Ścigaj, komentując rocznicę wybuchu wojny w Ukrainie.

Minister ds. integracji społecznej Agnieszka Ścigaj w rozmowie z PAP.pl podkreśliła, że to, co z perspektywy roku wojny najbardziej widać to niesamowita otwartość, empatia i solidarność Polaków na kryzys, który się pojawił w momencie wybuchu wojny. - To przyjęcie do swoich domów, do swoich społeczności lokalnych bardzo dużej grupy uchodźców z Ukrainy. Wszystkich nakarmiliśmy, wszystkim zapewniłmy podstawowe potrzeby życiowe - nocleg, zamieszkanie - powiedziała.

Ministerstwo wprowadza program „Wzajemnie Potrzebni”, który ma pomóc jeszcze bardziej w integracji uchodźców z Ukrainy.

Karolina Wrońska, PAP

WARSZAWA

Rocznica hymnu Polski

UROCZYSĆIE N.M. 1892
Słowa Józefa Wybickiego (z r. 1797).
Autor melodii nieznany.

1. Je - szcze Pol-ska nie zgł - na - la, Kie - dy my ży - je - my,
Prze - dzieł Wi-się, prze - dzieł War - te, la - ka - ni,
Jak Czar - nie - cki do Po - nia Po szwedz - kim za - bo - rze

2. Co nam ob - ca prze - moc wzię - la, Sza - błą od - bie - rze - my,
Da! nam przy kład Bo - na - par - te, Jak z wy - cie - zač ma - my,
J. Dla oj - czy - zny ra - to - wa - rua Wró - cim się przez mo - fze.

12.3. Marsz, marsz, Da - bro - wski, Zzie - mi wło - skiej do Pol-ski! O

W niedzielę minęło 96 lat, od kiedy „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”, nazywana później „Mazurem Dąbrowskiego”, stała się hymnem Polski. Autorem słów był Józef Wybicki, który w 1797 roku przyjechał do legionów Jana Henryka Dąbrowskiego, stacjonujących w Reggio Emilia we Włoszech.

SKARYSZEW

Rusza koński jarmark

Dwudniowy jarmark koński „Wstępy” - jedna z największych tego typu imprez w Polsce - rozpoczyna się w poniedziałek w Skaryszewie (Mazowieckie). Władze miasta zapewniają, że robią wszystko, by spełnione były normy dotyczące bezpieczeństwa, transportu i dobrostanu koni.

Od kilku lat władze Skaryszewa konsekwentnie starają

się zmienić wizerunek miasta i odbywających się tutaj targów. Burmistrz Skaryszewa Dariusz Piątek zapewnił, że tylko zdrowe konie wpuszczone są na targi; muszą mieć odpowiednie paszporty i orzeczenia lekarskie o stanie zdrowia zwierząt, które potwierdzi miejscowy lekarz weterynarii.

PAP

MOSKWA

Rosyjska niezależna telewizja Dożd dotarła do dokumentów, z których wynika, że ok. 400 dzieci wywiezionych przez Rosjan z Ukrainy trafiło do 24 domów dziecka w Rosji. W sierocińcach dzieci uczestniczą w „wojskowo-patriotycznych” zajęciach. Według danych ukraińskich władz, Rosjanie wywieźli w głąb swego kraju już ponad 16 tysięcy ukraińskich dzieci. Taki proceder jest uznawany za zbrodnię wojenną.

Stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Polskę mają kluczowe znaczenie dla naszych dwóch narodów
Joe Biden prezydent Stanów Zjednoczonych

Rosja wstrzymała dostawy ropy. Orlen: Jesteśmy zabezpieczeni

Piotr Kobyliński, WR

Warszawa

Dostawy ropy rurociągiem „Przyjaźń” do Polski zostały wstrzymane przez stronę rosyjską. Orlen podkreśla, że jest w pełni przygotowany na taką sytuację i paliw dla odbiorców nie zabraknie.

Wstrzymanie dostaw nie będzie mieć wpływu na zaopatrzenie polskich odbiorców w produkty spółki, w tym benzynę i olej napędowy - uspokaja PKN Orlen. Dostawy paliw spoza Rosji w pełni mogą być realizowane drogą morską. Poza tym, dostawy z Rosji rurociągiem „Przyjaźń” stanowiły ostatnio już tylko 10 procent wszystkich dostaw ropy do Polski. Jeszcze w 2015 roku było to 100 procent - podkreśla Orlen.

Jak przypomniiała spółka, od początku lutego 2023 r., po wygaśnięciu kontraktu z firmą Rosneft, dostawy rosyjskiej ropy pokrywały tylko ok. 10 proc. zapotrzebowania Orlenu na ten surowiec. Były to wyłącznie dostawy rurociągowy, na które nie zostały wprowadzone międzynarodowe sankcje.

Spółka zrezygnowała ze sprowadzania ropy naftowej drogą morską oraz gotowych paliw z Rosji już od początku wojny na Ukrainie, czyli znacząco wcześniej, niż wprowadzono embarga unijne na tego typu dostawy.



Szerzej o dostawach ropy do Polski koncern ma poinformować podczas wtorkowej konferencji

Prezes Orlenu Daniel Obajtek zapewnił w sobotę na Twitterze, że spółka skutecznie zabezpiecza dostawy surowców. „Rosja wstrzymała dostawy ropy do Polski, na co jesteśmy w pełni przygotowani. Z Rosji pochodziło już tylko 10 proc. surowca i zastąpimy go ropą z innych kierunków. To efekt dywersyfikacji, którą przeprowadziliśmy w ciągu ostatnich lat” - wskazał we wpisie.

Obajtek przekazał, że szerzej o dostawach ropy do Polski koncern poinformuje podczas wtorkowej konferencji na temat projektów rozwojowych.

Obecnie portfel importowy PKN Orlen opiera się na dostawach ropy pochodzącej z Morza Północnego, Afryki Zachodniej, basenu Morza Śródziemnego, a także Zatoki Perskiej i Meksykańskiej.

Ważnym partnerem koncernu jest Saudi Aramco, z którym PKN Orlen zawarł w 2022 r. strategiczny kontrakt na dostawy ropy naftowej - podkreśliła spółka.

Po informacji o wstrzymaniu dostaw ropy przez Rosję rurociągiem „Przyjaźń” przedstawiciele opozycji skrytykowali władze spółki za to, że

sama wcześniej nie zrezygnowała z tych dostaw. Jednak zdaniem Orlenu zerwanie dostaw przez stronę polską mogłoby wiązać się z koniecznością wypłaty odszkodowań.

Spółka ma obowiązujący do końca 2024 r. kontrakt na dostawy ropy z rosyjską firmą Tatnieft. PKN Orlen deklarował, że wstrzyma import w przypadku nałożenia przez UE odpowiednich sankcji, w przeciwnym razie zerwanie obowiązującego kontraktu rodzi ryzyko konieczności wypłaty odszkodowań.

Jak informuje spółka, do 100 proc. staw rurociągiem „Przyjaźń” stanowiły już mały ułamek wszystkich dostaw ropy do Polski. Spółka jest zabezpieczona w surowiec i paliwa dzięki wcześniejszemu podpisaniu kontraktów z dostawcami z innych regionów.

PKN Orlen poinformował, że pod względem wyników finansowych osiągniętych w ubiegłym roku firma awansowała do grona 150 największych firm na świecie. Grupa ORLEN wypracowała w IV kwartale 2022 r. zysk netto w wysokości 8,1 mld złotych. Zysk za cały 2022 r. przekroczył 21 mld zł. Po raz pierwszy przedstawiono wyniki z uwzględnieniem przejęcia Energi, Lotosu oraz PGNiG. Zaprezentował je Jan Szewczak, członek zarządu PKN Orlen ds. finansowych. - Przedstawione wyniki potwierdzają konieczność budowy silnego, multienergetycznego koncernu energetycznego - powiedział.

Ukraiński premier dziękuje Morawieckiemu za dostawę pierwszych czterech czołgów Leopard 2 z Polski

Mateusz Zbroja

Warszawa

Premier Ukrainy Denys Szmychal podziękował Mateuszowi Morawieckiemu za przekazanie przez nasze państwo pierwszych czterech czołgów Leopard 2.

- Dziś do Ukrainy przybyły pierwsze czołgi Leopard 2A4. Są to pierwsze cztery czołgi z tych, które będzie przekazywać nam Polska. Jesteśmy

głęboko wdzięczni narodowi polskiemu, rządowi, panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. Dziękuję panie premierze za ten podarunek - powiedział w nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych premier Ukrainy Denys Szmychal.

Jak dodał, jest to bardzo cenna broń dla Ukrainy, która da im możliwość „pokonania wroga na polu bitwy”.

- Nasze ekipy są gotowe, wojskowi zmotywowani, spo-

łączeństwo oczekuje zwycięstwa - dodał premier Ukrainy.

Na nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych wraz z premierem Ukrainy obecny jest Mateusz Morawiecki, który osobiście odebrał od Szmychala podziękowania.

- Ukraina walczy o swoją suwerenność i wolność, ale także walczy o pokój, spokój całej Europy, a także Polski. Dlatego jako Polska organizujemy pomoc: jak najwięcej

broni, żeby można było wygnać z Ukrainy barbarzyńskiego rosyjskiego agresora jak najszybciej. Tak, żeby pokój zapanaował jak najszybciej - powiedział Mateusz Morawiecki.

Jak zaznaczył premier, Polska chce rozwijać się w spokoju w przyjaźni z Ukrainą, jednak dzisiaj mamy do czynienia ze wspólną walką o pokój dla Europy. Zapewnił również o tym, że Polska będzie nadal wspierać Ukrainę.

Blisko 200 osób aresztowanych w Turcji po trzęsieniu ziemi

Marcin Koziestański
Ankara

W Turcji aresztowano 184 osoby, które mogą być odpowiedzialne za zawalenie się budynków w czasie trzęsienia ziemi

Śledztwem objętych jest ponad 600 osób, w tym projektanci, wykonawcy oraz właściciele zawalonych budynków.

W wyniku trzęsienia ziemi, które miało miejsce 6 lutego, zawaleniu lub poważnemu zniszczeniu uległo ponad 160 tys. budynków, w których znajdowało się ponad 520 tys. mieszkań. Pod gruzami ginęli ludzie. W samej Turcji życie straciło co najmniej 44 128 osób. Łącznie w Turcji i Syrii trzęsienie ziemi zabiło ponad 50 tys. osób - podaje agencja Reutersa.

Minister sprawiedliwości Turcji Bekir Bozdag poinformował, że śledztwo ws. zawalenia się budynków obejmuje ponad 600 osób. Do tej pory aresztowane zostały 184 osoby. Wśród aresztowanych znajduje się m.in. 79 wykonawców robót

budowlanych, 13 właścicieli nieruchomości oraz 18 osób, które dokonały modyfikacji budynków. Śledczy analizują m.in. dokumentację wydawaną przez projektantów i geodetów.

Pod adresem prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana oraz jego współpracowników kierowane są podejrzenia o korupcję w sektorze budowlanym i nieprzestrzeganie prawa, które doprowadziło do nieprawnego rozwoju miast. PAP



FOT. PAP/REPA

W wyniku trzęsienia ziemi na początku lutego w samej Turcji pod gruzami zginęło ponad 44 tysiące ludzi

Mateusz Zbroja
Kijów

Ukraińscy dowódcy alarmują, że w obliczu trwającej ofensywy rosyjskiej mają za mało broni

Sztab generalny ukraińskich sił zbrojnych poinformował, że w ciągu ostatniej doby lotnictwo przeprowadziło 12 nalotów na zgrupowania wojsk rosyjskich. Ukraińscy lotnicy zestrzelili również trzy drony bojowe należące do Rosjan. Ukraińska artyleria uderzyła w dwa zgrupowania wojsk rosyjskich oraz stację radiową i stanowisko broni przeciwlotniczej. - Potrzeba nam więcej nowoczesnej broni, która utrudni działanie powietrznym terrorystom - alarmuje ważny generał.

Rosjanie kontynuują ofensywę

W związku z działaniami ofensywnymi prowadzonymi przez wojska ukraińskie z miasta Gorłówka na wschodzie obwodu donieckiego ewakuował się prorosyjski prokurator.



FOT. AA/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Dostawy te są jednak za małe. Potrzeba nam więcej nowoczesnej broni, która utrudni działanie powietrznym terrorystom - powiedział generał Oleszczuk

Po złożeniu rezygnacji wyjechał do Federacji Rosyjskiej.

Jednocześnie ukraiński sztab informuje, że Rosjanie kontynuują działania ofensywne w okolicy Kupiańska, Lymanu, Bachmutu i Awdijiwki. Rosyjskie lotnictwo przeprowadza loty zwiadowcze próbując zlokalizować pozycje wojsk ukraińskich. W ciągu ostatniej doby Rosjanie wystrzelili 14 rakiet w kierunku ukraińskich osiedli. Przeprowadzili również 57 ostrzałów artyleryjskich,

w wyniku których ranni zostali cywile. Rosjanie wzmacniają systemy obronne na okupowanym Krymie. W ostatnim czasie przerzucono tam część oddziałów inżynierskich z innych odcinków frontu.

Rosjanie wzmacniają systemy obronne na okupowanym Krymie. Przerzucono tam część oddziałów inżynierskich

Ile pocisków i dronów zniszczyła ukraińska armia?

Ukraińska obrona przeciwlotnicza zniszczyła od września zeszłego roku ponad 650 rosyjskich pocisków manewrujących i 610 dronów produkcji irańskiej. Poinformował o tym dowódca ukraińskich sił powietrznych generał Mykoła Oleszczuk.

Generał podkreślił, że ukraińska armia otrzymała od zachodnich sojuszników systemy obrony przeciwlotniczej NASAMS, IRIS-T, Crotale i Gepard, czeka też na dostawy amerykańskich systemów Patriot.

- Dostawy te są jednak za małe. Potrzeba nam więcej nowoczesnej broni, która utrudni działanie powietrznym terrorystom - powiedział generał Oleszczuk.

Dodał, że sojusznicy wiedzą, czego potrzebuje Ukraina. To przede wszystkim samoloty wielozadaniowe i systemy obrony przeciwlotniczej średniego i dalekiego zasięgu. PAP

Materiał informacyjny PFR

0110738027

PPK - dlaczego warto skorzystać z programu?

Pracownicze Plany Kapitałowe to źródło korzyści dla wszystkich pracowników. Mimo tego do programu przystąpiło do tej pory tylko 34,9% zatrudnionych osób.

Korzyści z PPK wynikają nie tylko z dopłat ze strony państwa i dodatkowego wynagrodzenia ze strony pracodawcy. Dotyczą one także kwestii dziedziczenia oraz licznych możliwości wykorzystania zgromadzonych w tym programie środków, nie tylko na emeryturze.

PPK jako forma zarobku w ramach dopłat ze strony państwa (wplaty powitalne i roczne)

PPK pozwala na pozyskanie dodatkowych środków ze strony państwa w ramach wplat powitalnych i rocznych. Są one „doliczane” do środków zgromadzonych na indywidualnym rachunku PPK, prowadzonym przez wybraną instytucję finansową. Wpłatę powitalną, w wysokości 250 zł, otrzymuje uczestnik PPK, który jest w programie nieprzerwanie od 3 miesięcy kalendarzowych. Dopłatę roczną, w wysokości 240 zł, otrzymuje z kolei uczestnik PPK, na którego rachunku PPK wplaty podstawowe i dodatkowe w ciągu roku (finansowane przez uczestnika i podmiot zatrudniający) wyniosły co najmniej 3,5%



6-krotności minimalnego wynagrodzenia. W 2022 r. było to co najmniej 632,10 zł brutto.

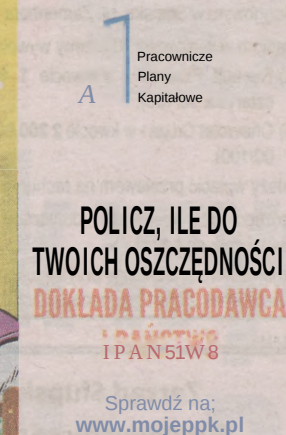
PPK jako dodatkowe wynagrodzenie od pracodawcy

Przystąpienie do PPK wiąże się z tym, że nasz pracodawca zostanie automatycznie zobligowany do wypłaty wyższego wynagrodzenia. Ta dopłata będzie przekazywana na indywidualny rachunek pracownika w PPK. Jej mi-

nimalna wysokość to 1,5% wynagrodzenia. Pracodawca może ją jednak podwyższyć do nawet 4% wynagrodzenia. Taka wplata ze strony zatrudniającego to dodatkowe pieniądze, których nie uzyska osoba nieprzystępująca do PPK. Jest to zatem swoistego rodzaju podwyżka.

PPK a dziedziczenie

PPK jest bardzo korzystnym programem, biorąc pod uwagę przepisy dotyczące dziedziczenia. W razie śmierci



uczestnika oszczędności nie przepadają. Wystarczy, że instytucji finansowej, która zarządza kapitałem, zostaną wskazane osoby uprawnione. Wówczas środki z rachunku PPK trafią do nich bez konieczności przeprowadzania postępowania spadkowego. Nie podlegają one także podatkowi dochodowemu oraz podatkowi od spadków i darowizn. Uprawnionym do uzyskania, w ramach dziedziczenia, środków z tego programu może być każda osoba

fizyczna, zarówno z rodziny, jak i zupełnie niespokrewniona (np. partner, przyjaciel). Co niezwykle istotne, możliwe jest wskazanie kilku osób, które uzyskają środki zgromadzone w PPK. W tym przypadku trzeba tylko określić procentowo ich udział. Decyzję w tej kwestii można zmieniać wiele razy w trakcie uczestnictwa w PPK. Jeśli uczestnik programu nie wskaże osób uprawnionych do jego środków w PPK, dziedziczenie odbędzie się na zasadach ogólnych.

Możliwości wykorzystania środków z PPK - co warto wiedzieć?

Środki zgromadzone w ramach PPK można wykorzystać nie tylko na emeryturze, a więc po ukończeniu 60. roku życia. Przy zwrocie nie trzeba podawać powodu instytucji finansowej, która nimi zarządza. Dostęp do środków w PPK jest taki sam jak przy korzystaniu z rachunku bankowego. Istnieje kilka rozwiązań, które mają swoje konsekwencje. Gdy środki z PPK są wypłacane przed emeryturą bez przyczyny, kwota przelewu jest

pomniejszana o dopłaty ze środków publicznych (a więc wplatę powitalną i dopłatę roczną), 30% środków z wplat pracodawcy trafia na konto pracownika w ZUS, należy także liczyć się z 19% podatku od zysków kapitałowych, wypracowanych przez pozostałą część środków podczas inwestowania wplat pracodawcy oraz wplat pracownika. Środki zgromadzone w ramach tego programu można jednak także pobrać bez żadnych pomniejszeń w szczególnych sytuacjach życiowych, tj.: - 25% środków (w całości lub w ratach) w związku z poważnym zachorowaniem nas, jako uczestników, naszych dzieci lub współmałżonków; -100% środków na tzw. cele mieszkaniowe, czyli na pokrycie wkładu własnego w związku z zaciągnięciem kredytu hipotecznego na budowę/przebudowę budynku mieszkalnego, zakup domu, mieszkania lub gruntu. Z tej opcji mogą skorzystać uczestnicy PPK do ukończenia 45. roku życia. Pieniądże pożyczone w ten sposób należy jednak zwrócić na swój rachunek PPK w ciągu maksymalnie 15 lat.

MAGAZYN

SPORTOWY



FOT. PAWŁ ZEGORZ MOWOT

Tak wygrać mógł ty lko Piotr Żyła!

NAGRODZILIŚMY
NAJLEPSZYCH
SPORTOWCÓW
W KRAJU
STR. 13

Rekord świata
Armanda Duplantis,
rekord Polski Sofii
Ennaoui
STR. 14

Olimpijskie
kwalifikacje żeglarzy.
System jest
wieloetapowy
STR. 17

Sportowcy jako aktorzy - najczęściej epizody

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@gazeta.wroc.pl

Rozpoznawalne twarze przyciągają widzów do kina czy przed ekran telewizora. Wiedzą o tym twórcy filmów i seriali którzy angażują do swoich produkcji znanych sportowców.

Sebastian Mila już jako piłkarz Lechii Gdańsk wrócił do Wrocławia. Tym razem nie po to, aby zagrać na boisku, lecz... w serialu. Mila pojawił się sianaplanie „Świata według Kiepskich”, by zagrać w jednym z odcinków. Były reprezentant Polski zdaniem wielu jest bardzo podobny do serialowego Waldemara Kiepskiego (Bartosz Żukowski), co zainspirowało producentów do nakręcenia z nim odcinka.

Rzadko zdarza się, aby sportowcy otrzymywali jedną z głównych ról w filmie fabularnym. Tak było jednak w przypadku Mamedy Chalidowejaprociukcji „Underdog”. Pochodzący z Czeczenii zawodnik mieszanych sztuk walki i legenda KSW wcielił się w postać Deniego Takaeve, największego rywala głównego bohatera, czyli Borysa



Sebastian Mila wystąpił w „Świecie według Kiepskich” przez wzgląd na podobieństwa do postaci Waldusia

Kosińskiego granego w tym filmie przez Eryka Lubosa.

Mariusz Pudżanowski to człowiek wielu talentów. Strongman, zawodnik MMA, nakonde ma też występ w „Tańcu z gwiazdami” i serialach. W „Na Wspólnej” zagrał Przemka Zielińskiego, znajomego kelnera Grzegorza Zięby. Przemek zawitał do baru ze swojego kolegami, korzystając z dobrodziejstw alkoholu. Kiedy został poproszony o opuszczenie lokalu, powie-

dział: „Za tyle dobrego, co ja dla debie zrobiłem, traktujesz mnie jak zwykłego menela? Tak się nie robi! Państwo, wychodzimy”. „Pudżan” miał też epizod w serialu „Daleko od noszy”.

W serialu „Rodzinka.pl” pojawił się Adam Wójcik wraz ze swoimi synami - Janem i Szymonem. Wójcikowie rozegrali mecz koszykówki z rodziną Boskich. - Przyjąłem tę propozycję z dużą przyjemnością, gdyż często cała rodzinka Wójcików ogląda pery-

petie rodziny Boskich. Poza tym chciałem chłopakom pokazać, jak wygląda praca na planie filmowym - tłumaczył wówczas Wójcik, dla którego była to już trzecia przygoda filmowa. Wcześniej zagrał jedną z głównych ról w filmie „Sześć dni Strusia” Jarosława Żamojdy, pojawiał się też w disneyowskim serialu „Do dzwonka Cafe”. „Olawa” był więc człowiekiem wielu talentów.

Przez serial „Rodzinka.pl” przewinęło się sporo gwiazd, nie tylko ze świata sportu. W 2013 roku Maja Włoszczowska zagrała epizod, zaszczepiającrowowego bakcyła w członkach serialowej rodziny Boskich.

Patryk Vega lubi obsadzać w swoich filmach najpopularniejszych polskich aktorów: Andrzeja Grabowskiego, Agnieszkę Dygant, Sebastiana Fabijańskiego, Piotra Adamczyka czy Antoniego Królikowskiego. W filmie „Bad boy” Sławomir Peszko i Kamil Grosicki nie musieli się zbytnio wykazać, ponieważ przyszło im wcielić się w rolę piłkarzy fikcyjnego klubu WKS Unia.

W 2021 roku Grzegorz Krychowiak zadebiutował na wiel-

kim ekranie. Piłkarz reprezentacji Polski zagrał właściciela luksusowego salonu mody dla mężczyzn, którego odwiedził Jarosław Kot grany przez Macieja Musiałę. Krychowiak mógł poczuć się jak ryba w wodzie, ponieważ na co dzień prowadzi Balamonte. Pod szyldem jego marki działają dwa salony mody włoskiej: w Warszawie i Poznaniu.

Rafał Kubacki to jeden z najwybitniejszych polskich judoków. Na koncie ma 17 mistrzostw Polski i dwa mistrzostwa świata. W 2001 roku wystąpił w filmie „Quo vadis”. Zagrał drugoplanową rolę. Ursus był niezwykle silnym niewolnikiem, który zabił gladiatora Krotona i wygrał pojedynek z ogromnym turem, doktóręgrzbiu przywiązano Ligie.

Jerzy Kulej i Jan Szczepański - mistrzowie olimpijscy w boksie - w komedii kryminalnej Marka Piwowskiego zagrali inspektorów Milicji Obywatelskiej, którzy nakłaniają zatrzymanego studenta, aby zaprzyjaźnił się z przestępcą szykującym się do napadu.

Grzegorz Skrzecz, jakna sportowca, madośćbogatafilmogra-

fię. Wystąpił w kilku filmach Olafa Lubaszenki, m.in. „Chłopaki nie płaczą” (nadużywający alkoholu policjant z drogówki Władzio), „Poranku kojota” (kucharz). Miał też epizody w serialach „Miodowe lata”, „Pierwsza miłość” czy „Ojciec Mateusz”.

Aktorskie szlify zbierał też Kazimierz Deyna. Akcja dramatu „Ucieczka do zwycięstwa” rozgrywa się w niemieckim obozie jenieckim, gdzie nazistowskie ekspedycje propagandy organizują mecze piłki nożnej pomiędzy alianckimi więźniami a drużyną niemiecką. Deyna zagrał uboku innych piłkarzy, m.in. Pelégo czy Bobby'ego Moore'a.

Swoją epizod w filmie zaliczył też Władysław Żmuda, który w produkcji „Chłopaki nie płaczą” wcielił się w dyskusji trzech mężczyzn przy barze o aktualnym poziomie piłkarskiej reprezentacji Polski.

W filmach zagrali nie tylko sportowcy, ale także dziennikarz sportowy Mateusz Borek (związany dziś z TVP Sport i Kanałem Sportowym), który otrzymał kilka chwil na ekranie w filmie Olafa Lubaszenki „E=mc²”. „G***o” w ustach Borka to dziś już kultowa scena. @

Pożegnanie z żywą legendą. Śląsk rozstał się z Andrejem Urlepem

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@gazeta.wroc.pl

Śląsk Wrocław za pośrednictwem mediów społecznych poinformował o rozwiązaniu umowy z trenerem Andrejem Urlepem.

O tym, że Śląsk pożegna się z Urlepem, mówiło się od poprzedniego weekendu. Jakub Kłyszczko z TVP Sport przekazał, że władze wrocławskiego klubu prowadzą zaawansowane rozmowy z potencjalnym następcą

Słoweńca. Kosma Zatorski z portalu PolskiKosz.pl poinformował natomiast, że „Trójkolorowych” obejmie wkrótce Turek Ertuğrul Erdoğan, który prowadził m.in. Fenerbahçe i Galatasaray. 54-latek z tym pierwszym klubem w 2010 roku zdobył mistrzostwo kraju (był wtedy tymczasowym trenerem pierwszego zespołu).

Urlep na początku poprzedniego tygodnia przebywał na Słowenii. Był to zaplanowany wcześniej wyjazd. Tak jak wcześniej informowaliśmy, w piątek pojawił się we Wrocławiu, aby

formalnie zakończyć współpracę ze Śląskiem.

65-letni szkoleniowiec ma na koncie pięć mistrzostw Polski z WKS-em. Po raz ostatni objął wrocławską drużynę w październiku 2021 r. Wyciągnął ją z kryzysu i w tym samym sezonie „Trójkolorowi” zdobyli 18. mistrzowski tytuł w historii.

- Jako trener mogę powiedzieć, że zrobię, co w mojej mocy, aby drużyna cieszyła kibiców. Myślę, że moda na koszykówkę we Wrocławiu już wróciła, ale zależy nam na tym, aby



O zwolnieniu Urlepa zadecydowała seria porażek

utrzymała się ona znacznie dłużej - mówił Urlep w podczas Dolnośląskiej Gali Sportu (10 lutego). Dzień później po raz ostatni poprowadził Śląsk (wrocławianie przegrali z z Grupą Sierleccy Czarnymi Słupsk 74:86).

Głównym powodem zwolnienia Urlepa mają być przede wszystkim aspekty sportowe. Po udanym początku sezonu Śląsk zaczął przegrywać mecze za meczem i stracił pozycję lidera Energa Basket Ligi. Ekipa z Wrocławia znajduje się aktualnie na drugim miejscu w tabeli.

REKLAMA

0010731634

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 53 zł

Prenumerata na 3 miesiące za 50 zł miesięcznie codziennie



Gazetę dostarczymy

do Twojego domu, biura, tam gdzie chcesz!

zamów:

94 3401114

od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

emai,:

prenumerata.gdp@polskapress.pl

Oferta tylko dla nowych prenumeratorów

* średnia oszczędność miesięczna w porównaniu do Cen w kiosku w 2023r.



Laureaci Plebiscytu Sportowego 2022. Zawodników, trenerów i działaczy zaprosiliśmy na ogólnopolską galę do Centrum Olimpijskiego w Warszawie. Frekwencja - dopisała!

Nagrodziliśmy najlepszych sportowców w kraju

Plebiscyt sportowy Agnieszka Górniak-Antkowiak i Piotr Fabia Sportowcami Roku 2022 w Polsce!

Piotr Rutkowski
redakcja@pol5kapress.pl

Za nami gala Plebiscytu Sportowego organizowanego przez dzienniki regionalne Polska Press Grupy. Wyróżniliśmy najlepszych sportowców w skali ogólnopolskiej.

W sobotę w Centrum Olimpijskim w Warszawie odbyła się gala Plebiscytu Sportowego, który na przełomie 2022 i 2023 r. był prowadzony przez wszystkie dzienniki regionalne Polska Press Grupy. W niektórych z nich tradycja Plebiscytu - największego obejmującego sport amatorski i nie tylko - sięga ponad 60 lat. Czytelnicy gazet i internauci głosowali w kategoriach: Sportowiec Roku (w oddzielnych kategoriach dla kobiet i mężczyzn), Trener Roku, Sportowy Talent Roku oraz Drużyna Roku. Głosowanie prowadzone było najpierw na szczeblu powiatowym i wojewódzkim, a następnie na szczeblu krajowym. Wielki finał miał charakter ogólnopolski, gdyż plebiscyt

odbywał się również na szczeblu lokalnym i organizowały go redakcje dzienników regionalnych Polska Press we wszystkich województwach w kraju. I to właśnie zwycięzcy z regionów w każdej kategorii awansowali do ogólnopolskiego finału, którego pięknym i podniosłym zakończeniem była uroczysta gala, która odbyła się w Centrum Olimpijskim w Warszawie.

Galę poprowadzili Aleksandra Gronek-Piotrowska i Piotr Olkiewicz, a nagrody wręczyli laureatom redaktorzy sportowi i naczelni dzienników regionalnych.

Zwycięzcy wojewódzkich finałów rywalizowali w klasyfikacji ogólnopolskiej. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Agnieszka Górniak-Antkowiak, biegaczka Grupy biegowej Oborygeni. Druga była Marcelina Czepiel, przedstawicielka motorsportu z klubu AMK Limanowa, a trzecia Dominika Plichta, Kickboxerka z klubu GKS Champion.

- Bieganie to moje życie. To biegi długodystansowe, górskie.

Gdybym nie mogła biegać, tonie lepiłabym pierogów - stwierdziła Górniak-Antkowiak.

Nagrodę wśród mężczyzn otrzymał z kolei Piotr Fabia, wyciskający sztangę leżąc (forma klasyczna), reprezentujący Stowarzyszenie Centrum Formy Dąbrowa Górnicza. Miejsca na podium plebiscytu zajęli też pilot szybówcowy, samolotowy i śmigłowcowy Dariusz Mazur (Aeroklub Radomski) oraz Wojciech Czernicki vel Waliński reprezentujący klub piłkarski GLKS Victoria Rybczewice.

- Mój sport jest mało popularny. Mam nadzieję, że to wydarzenie bardziej go wypromuje - stwierdził po odebraniu nagrody Fabia.

Rozdano też nagrody w innych kategoriach. Trenerem Roku został zajmujący się kajakarstwem Maciej Juhnke (CWZS Zawisza Bydgoszcz). Drugi był szkoleniowiec Szkoły Piłkarskiej SP Olsza Łukasz Bagiński, a trzeci Zbigniew Szczygieł - trener pływania w MedicalTeam.

Najwięcej głosów w Polsce w kategorii Drużyna Roku zdobył Challenge Ju-Jitsu Sport przed Panther Academy (taekwon-do) i Akademią Piłkarską Białą. Z kolei Sportowym Talentem został Julian Wronecki, 11-letni żużlowiec Falubazu Zielona Góra. Drugi był Adrian Jankowski, zawodnik Akademii Piłkarskiej Szczęsnych, a trzeci Konrad Barcz, kolarz górski reprezentujący Klub sportowy Hurta Łęczyca.

Partnerem głównym plebiscytu sportowego 2022 roku był PKN Orlen. Gala ogólnopolska została objęta patronatem honorowym Ministerstwa Sportu i Turystyki, partnerem imprezy było także Krajowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe.

Gośćmi specjalnymi byli Arkadiusz Czartoryski - wiceminister Sportu i Turystyki oraz sportowcy Orlen Teamu, a galę uświetnił występ duetu Mavi & Aretha.

- Chciałbym bardzo podziękować, że zostaliśmy zaproszeni do tego patronatu. To że państwo wyszukujecie sportowe ta-

lenty to rzecz niezwykła, to miśja. Często widzimy tylko złotych medalistów światowych imprez, a u was widzimy tę pracę u podstaw. W sposób wyjątkowy wspieracie polski sport. Gratuluję wszystkim wyróżnionym. Mam nadzieję, że kiedyś to właśnie oni będą zdobywać medale - stwierdził Arkadiusz Czartoryski, wiceminister sportu i turystyki.

LAUREACI PLEBISCYTU 2022: Trener Roku Polski 2022:

Sportowiec Roku Polski 2022 - Kobieta:

1. Agnieszka Gómiak-Antkowiak (Grupa biegowa Oborygeni), 2. Marcelina Czepiel (AMK Limanowa), 3. Dominika Plichta (GKS Champion).

Sportowiec Roku Polski 2022 - Mężczyzna:

1. Piotr Fabia (Stowarzyszenie Centrum Formy Dąbrowa Górnicza), 2. Dariusz Mazur (Aeroklub Radomski), 3. Woj-

ciech Czernicki vel Waliński (GLKS Victoria Rybczewice).

Sportowy Talent Polski Roku 2022:

1. Julian Wronecki (Falubaz Zielona Góra), 2. Adrian Jankowski (Akademia Piłkarska Szczęsnych), 3. Konrad Barcz (Klub sportowy Hurta Łęczyca).

1. Maciej Juhnke (CWZS Zawisza Bydgoszcz), 2. Łukasz Bagiński (Szkoła Piłkarska SP Olsza), 3. Zbigniew Szczygieł (MedicalTeam).

Drużyna Roku Polski 2022:

1. Challenge Ju-Jitsu Sport, 2. Panther Academy, 3. Akademia Piłkarska Biała.

Nagrody specjalne przyznane przez KZ LZS:

Wojciech Nowicki i LZS Podlasie Białystok.

ORGANIZATOR:

PATRON HONOROWY GALI

PATRON GALI

PARTNER GŁÓWNY

**POLSKA
PRESS
GRUPA**



Ministerstwo
Sportu i Turystyki



ORLEN

Skoki narciarskie Piotr Żyła po niesamowitym konkursie w Planicy wywalczył mistrzostwo świata!

Okiełznany lew zaskoczył wszystkich

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskappress.pl

Mistrzostwa świata w Planicy Polacy zaczęli z przysięgą. W konkursie na skoczni normalnej Piotr Żyła obronił złoty medal sprzed dwóch lat w niebywałych okolicznościach.

Ten konkurs przejdzie do historii niesamowitych wydarzeń na MŚ. Jest w niej już polski akcent, z MŚ w 2019 r. w Seefeld. Wówczas zawody na skoczni normalnej wygrał Dawid Kubacki, który na półmetku był 27. Tego Żyła nie przebił, bo atakował „tylko” z 13. pozycji, ale też dokonał rzeczy niebywałej. Trzeba zaznaczyć, że tym pierwszym przypadkiem ważną rolę odegrało nagle załamanie pogody, podczas gdy Żyła w sobotę w osiągnięciu sukcesu pomógł przede wszystkim niesamowity drugi skok.

„Pioter” na półmetku był 3., tracił 5,9 pkt do liderującego Stefana Krafta. W drugiej serii oddał „najlepszy skok w karierze”. Mimo przeciętnie sprzyjających warunków poleciał na 105 m, elegancko wyładował (namniejszej skoczni, gdzie różnice wysokości są niewielkie, punkty od sędziów są bardzo ważne). Rekord skoczni przed zawodami wynosił 102,5 m (w drugiej serii poprawił go na 103 m Jewhen Marusiak). O skali wyczynu niech świadczy fakt, że skaczącym po nim zawodnikom zielona linia, wyznaczająca minimalną odległość do objęcia prowadzenia, wyświetlała się na nawet 107-108 m!

Nikommu nie udało się jednak nawet zbliżyć do Żyły, także wyżej klasyfikowanym kolegą z kadry. Dawid Kubacki ostatecznie był 5. (stracił do medalu tylko

0,8 pkt, była. po pierwszej serii), Kamil Stoch - 6. (awans z 9. lokaty, 1,4 pkt za podium). Gdy dużo bliżej niż zielona linia wyładował ostatni w stawce Kraft, a po chwili na tablicy wyświetliła się końcowa klasyfikacja, z Polakiem na czele, w naszej ekipie zapanała euforia.

Żyła, który zazwyczaj przed kamerą tryska humorem i nietypowymi żartami, tym razem nie wiedział, jak poradzić sobie z emocjami. Niemal się rozpłakał. Potem wydał okrzyk radości. - Sam nie wiem, co się stało. Mówiłem sobie, że to mój dzień, ale po pierwszym skoku pomyślałem: „A Jezus Maria, nic z tego nie będzie”. Byłem trzynasty, idę na drugi, dach. Nawet nie pamiętam tego skoku - przyznał przed kamerą Eurosportu.

- Po drugim skoku Piotra przeczude mówiło mi, że będzie medal, ale chyba nikt nie przypuszczał, że złoty - przyznał prezes Polskiego Związku Narciarskiego Adam Małysz. Miał też pewną satysfakcję, bo nie wszystkie mchy związku i sztabu szkoleniowego nowego trenera Thomasa Thumbichlera przed MŚ spotykały się ze zrozumieniem. - Nie każdy wierzył w to, że polscy skoczkowie są w stanie zdobyć w Planicy medal po ostatniej lekkiej zadyszce, ale ten mocny zespół pokazał siłę. Na pewno doda to im skrzydeł przed kolejnymi konkursami.

Dodajmy, że to był bardzo udany konkurs dla Polaków z jeszcze innych względów. Cała nasza piątka nie tylko dostała się do drugiej serii, ale znalazła się w czołowej „20”! Mało zabrakło do drugiego medalu - 5. był Kubacki (ajego występ stał pod znakiem zapytania, bo już podczas MŚ pojawił się problem z bólem pleców), 6. Stoch (wcześniej został wycofany z PŚ, gdyż skakał



Piotr Żyła po raz drugi z rzędu został mistrzem świata na skoczni normalnej

slabo). W drugiej serii efektowny awans, o aż 14 „oczek” - z 30 na 16. pozycję - zanotował Paweł Wąsek, debiutujący w MŚ. Aleksander Zniszczoł był 20. (awans o 5 lokat).

Zadowoleni byli też Niemcy. W tym sezonie spisywali się nadszperkowanie słabo, a w sobotę na MŚ zdobyli dwa medale (srebrny Andreas Wellinger, brązowy - Karl Geiger). Kompletnie zawodzi w MŚ Halvor Egner Granem. Liderujący w PŚ Norweg, który ostatnio wygrywał jak na zawołanie, w Planicy na skoczni normalnej nie potrafił zachwydzać podczas treningów, ani w kwalifikacjach. W głównych zawodach na półmetku było, skończył na 10. pozycji. Faworyt potem nazwał konkurs... parodią. Narzekał na pracę sędziów, którzy musieli podejmować trudne decyzje związane z szalejącym, zmieniającym

wiatrem. Gdy wcześniej zwyciężał w podobnych okolicznościach, tak bezpośredni nie był....

Jego żal jest tym większy, że statystycznie przegrać z Żyłą nie powinien. Popatrzmy na „wyniki Polaka w Pucharze Świata. Dwukrotny już mistrz globu zwycięstw w tym cyklu ma tylko dwa (w Oslo w 2013 r. i w lotach w Tauplitz/Bad Mitterdorf w 2020 r.), na podium w całej karierze był ledwie 22-krotnie. Między mistrzowskimi konkursami w 2021 i 2023 r. tylko 5-krotnie stawał na „pudle” PŚ, ani razu nie wygrał! W tym sezonie też nie był kandydatem do złota. Owszem, skakał nadszperkowanie równo, zazwyczaj plasował się w czołowej „10” konkursów, ale brakowało tego błysku, by często być na podium, nie mówiąc już o zwyciężaniu. Okazało się jednak, że Żyła najlepsze zоста-

wił na kluczowy moment. W dodatku, jak przyznał, z dobrze zrealizowaną taktyką.

Już dwa lata temu był najstarszym mistrzem świata. Teraz poprawił ten rekord, zdobył tytuł w wieku 36 lat! - W Oberstdorfe kosztowało mnie to dużo energii, a tu jeszcze chyba więcej. Miałem plan, treningi, kwalifikacje na spokojnie, żeby nie tracić energii. To miał być mój dzień, w sumie zrobiłem to - mówił. - Nie wiem, czy to dziś do mnie dotrze, czy będę w stanie funkcjonować.

W odniesieniu takiego sukcesu dużą rolę odegrał oczywiście trener Thomas Thumbichler. Młodszy od zawodnika trener „okiełznał” Żyłę na tyle, by ten przez kilka miesięcy od początku sezonu skakał równo, na wysokim poziomie. Jak tego dokonał? Tak opowiadał nam prezes PZN Adam Ma-

łyś tuż przed PŚw Zakopanem w połowie stycznia:

- Szczerze mówiąc, ja sam tego nie wiem (śmiech). Trener twierdzi, że się super dogaduje z Piotrkim, powiedziałem mu, że to jakiś cud. Bo Piotrek zawsze miał jakieś swoje idee. Mogłby być jednym z najlepszych skoczków na świecie, nawet tym najlepszym. Patrząc na jego potencjał, jego rozwój, powinien być w zupełnie innym miejscu niż teraz. Oczywiście, jest mistrzem świata, potrafi wygrać zawody Pucharu Świata, stanąć na podium, ale nigdy niebył złą formą stabilny. Teraz aż do trzeciego konkursu Turnieju Czterech Skoczni był bardzo stabilny, nie wypadał z szóstk, stawał na podium. (...) Na pewno chwalał Thomasowi, że był w stanie okiełznać takiego lwa, jakim jest Piotrek, bo nigdy nie wiadomo, co on zrobi.

To nie koniec medalowych szans Polaków w Planicy. Przed panami jeszcze konkurs indywidualny na dużej skoczni (w piątek) i drużynowy na zakończenie. Na takim obiekcie na solowe złoto czekamy 10 lat, w 2013 r. w Predazzo triumfował Kamil Stoch. Ostatnim naszym medalistą z tego typu obiektu jest... Żyła. Zdobył brąz w 2017 r. w Lahti, a Polacy wygrali wtedy konkurs drużynowy.

Konkirethizynowy kobiet 1 Niemcy 843,8, 2. Austria 831,1, 3. Norwegia 828,6... 9. Polska 277,6 (Kinga Rajda, Paulina Cieślarska, Anna Twardosz, Nicole Konderia). Konkurs indywidualny mężczyzn na skoczni normalnej: 1. Piotr Żyła (Polska) 261,8 (97,5 i 105 m), 2. Andreas Wellinger (Niemcy) 259,2 (101 i 102 m), 3. Karl Geiger (Niemcy) 257,7 (100 i 101,5 m), 4. Stefan Kraft (Austria) 257,3 (102,5 i 99 m), 5. Dawid Kubacki (Polska) 256,9 (97 i 102 m), 6. Kamil Stoch (Polska) 256,3 (99 i 102 m)... 16. Paweł Wąsek (Polska) 236,8 (93,5 i 96 m), 20. Aleksander Zniszczoł (Polska) 235,6 (97,5 i 93 m). ©

Rekonl świata Aimanda Duplantisa w skoku o tyczce, rekord Polski Sofii Ennaoui

Aleksandra Jaros, (paw)
sport@gs24.pl

Szwed Armand Duplantis podczas mitingu „Ali Star Perche” w Clermont-Ferrand ustanowił absolutny rekord świata w skoku o tyczce-6,22.

Duplantis podczas mitingu poprawił swoje osiągnięcia. Poprzedni rekord na otwartym stadionie wynosił 6,21, a w hali 6,20. - Brak mi słów... To niesamowite. Nie pamiętam nawet

ostatnich minut, nawet ostatniego skoku - powiedział w sobotni wieczór wzruszony Duplantis.

Drugie miejsce podczas mitingu „Ali Star Perche” zajął Australijczyk Kurtis Marshall, a trzecim Holender Menno Vloon - obaj po 5,91.

Po raz pierwszy Duplantis pobił rekord świata w lutym 2020 roku - wówczas 6,17 w Toruniu, gdy poprawił o centymetr osiągnięcie Francuza Renaud Lavillenie. I od tej pory regularnie, właśnie co centymetr,

„śrubował” swoje osiągnięcia. Poprzedni absolutny rekord - 6,21 - ustanowił 24 lipca 2022 roku podczas mistrzostw świata na świeżym powietrzu w amerykańskim Eugene. Natomiast najlepszym dotychczas wynikiem pod dachem - 6,20 - legitymował się od marca ubiegłego roku, osiągnął ten rezultat podczas halowych MŚ w Belgradzie.

To był czwarty miting z udziałem Duplantisa w tym roku i jego czwarte zwycięstwo. Słynny lekkoatleta zakończył

tym samym sezon halowy. Jak niedawno poinformowano, mistrz olimpijski i świata nie wystąpi w rozpoczynających się 2 marca w Stambule halowych mistrzostwach Europy. Zrezygnował z rywalizacji w Turcji, aby skupić się na występach na świeżym powietrzu w tym sezonie.

Świetne biegi Polek

Podczas ostatniego w tym sezonie lekkoatletycznego mitingu halowego zaliczanego do prestiżowego cyklu „World

Athletics Indoor Tour Gold” w Birmingham, Sofia Ennaoui poprawiła - czasem 2:35.69 - rekord Polski w biegu na 1000 metrów, a Martyna Galant uzbierała drugi wynik w historii rodzimej halowej lekkoatletyki i trzeci w łączonych tabelach (hala+stadion) w biegu na 3000 metrów! Zawody w Birmingham były siódmymi i ostatnimi w cyklu „World Athletics Indoor Tour Gold”.

W hali „Utilita Arena” w Birmingham, Sofia Ennaoui uplasowała się na trzecim miejscu

w biegu na nietypowym dystansie 1000 metrów. Wygrała Brytyjka Laura Muir - 2:34.53 (nie wytrzymała tempa na rekord świata Marii Mutoli z Mozambiku - 2:30.94) przed Claudią Bobocem z Rumunii - 2:35.35. Poprzedni rekord Polski pod dachem w tej konkurencji należał do Lidii Chojekiej, która 23 lutego 2003 roku w Lievin uzyskała czas 2:36.97.

A w biegu na dystansie 3000 metrów w Birmingham... Martyna Galant była szósta z czasem 8:43.08! ©

PKO BP Ekstraklasa Legia odpuszcza Rakowowi wyścig o mistrzostwo

Kocioł na dnie tabeli. Lechia jednym z kandydatów do spadku

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Jeśli były jeszcze wątpliwości to w minionej kolejce zostały całkowicie rozwiane - po mistrzostwo Polski zmierza bezkonkurencyjny Raków Częstochowa.

Po zakończonym zwycięstwem gości 2:1 meczu Jagiellonia Białystok - Raków Częstochowa szkoleniowiec triumfatorów Marek Papszun podkreślał, że jego zespół miał pewne kłopoty (pierwszy stracił bramkę), ale w drugiej połowie dominował i wygrał.

- Nie było łatwo, bo Jagiellonia mocno nam się przeciwstawiła. Dużo sił ją to kosztowało i w drugiej części nie byli w stanie już grać tak intensywnie. Zdobyliśmy trzy punkty, pokonując drużynę niepokonaną wiosną dotychczas. Teraz możemy przygotowywać się do meczu pucharowego - powiedział trener Rakowa.

Z kolei szkoleniowiec „Jagi”, Maciej Stolarczyk stwierdził, że jest rozczarowany wynikiem.

- Piękny gol na 1:1 sprawił, że Raków wrócił do meczu. Potem dał o sobie znać wzrost Petrasa i jego umiejętność gry głową. To pozbawiło nas punktów. Musimy przełknąć gorzką pigułkę i skupić się na kolejnym meczu z Miedzią Legnica, który będzie dla nas niezwykle istotny - zauważył Stolarczyk.

Białostocczanie nie odbili się jeszcze solidnie od strefy spadkowej i mecz z broniącą się przed degradacją Miedzią będzie jakby za 6 punktów.



Lechia Gdańsk nie może wyjść z kryzysu. Tym razem oddała u siebie punkty Radomiakowi

W klasyku Legia Warszawa po emocjonującym widowisku dała sobie wydrzeć zwycięstwo nad widowiskowo grającym Widzewem Łódź, tracąc gola na 2:2 w końcówce meczu.

- Biorąc pod uwagę to, jak układało się to spotkanie, to jest jeden punkt zdobyty niż dwa stracone. Jeśli chodzi o aspekt motywacyjny i psychologiczny, to nasza drużyna poradziła sobie świetnie - podkreślił zdobywca wyrównującej bramki Bartłomiej Pawłowski.

- Obie drużyny zaprezentowały otwartą piłkę. Oba zespoły chciały wygrać. Końcowy wynik jest jednak rozczarujący. W drugiej połowie zaprezentowaliśmy się o wiele gorzej. Nie wykorzystaliśmy swo-

ich okazji, a sami straciliśmy dwie bramki. Taka jest piłka - stwierdził trener Legii, Kosta Runjaić, zdając sobie sprawę, że strata punktów właściwie przesądza losy mistrzostwa Polski dla powiększającego przewagę Rakowa.

Jedynym pozytywnym spotkaniem z Widzewem był, według Runjaicia, udany debiut w bramce Legii, 27-letniego Dominika Hładuna, który zastąpił kontuzjowanego Kacpra Tobiasza.

Po meczu doszło do skandalicznych przepychanek na trybunach fanów obu drużyn. Policja zatrzymała aż 40 kibiców.

Broniąca się przed spadkiem Lechia Gdańsk sromotnie przegrała u siebie z Radomiakiem 1:3 i znosi się na zmianę

trenera „Biało-Zielonych”, choć Marcin Kaczmarek odgraża się: - Nie poddam się, to nie leży w moim charakterze.

Przed degradacją dzielnie broni się Piast Gliwice pod wodzą Aleksandra Vukovicia. Tym razem odprawił z Okrzei Cracovię 2:1 i odskoczył ze strefy spadkowej. „Pasy” natomiast kolejny raz pokazują, że na grze w Europie im nie bardzo zależy, w przeciwieństwie choćby do Warty Poznań, która rozgromiła Koronę Kielce 5:1, tracąc gola dopiero w doliczonym czasie.

Sytuacja drużyny Kamila Kuzery staje się nieciekawa, choć wydawało się, że po tegorocznych zwycięstwach 1:0 nad Cracovią i Lechią kielczanie złapali oddech. ©@

22. KOLEJKA EKSTRAKLASY

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:2
Bramki: Imaz 3 - Jean Carlos 38, Petrasek 75

LEGIA WARSZAWA - WIDZEW ŁÓDŹ 2:2
Bramka: Wszolek 18, Hanousek 76. gol samobójczy - Hansen 70, Pawlowski 83

PIAST GLIWICE-CRACOVIA 2-1
Bramka: Tomasiewicz 47, Dzięczek 56 - Hoskonen 64

WARTA POZNAŃ - KORONA KIELCE 5:1
Bramki: Shikavka 8 gol samobójczy, Grzesiek 31, Szczepański 45,60, Ivanov 73 - Kostorz 90

LECHIA GDAŃSK-RADOMIAK B
Bramki: Zwoliński 82 z karnego - Rocha Miramar 21,52 z karnego, Abramowicz 41

STAL MIELEC - GÓRNIK ZABRZE 0:1
Bramka: vandenHurk76

Kończący 22. kolejkę mecz pomiędzy głębkiem Lubin i Miedzią Legnica odbędzie się w poniedziałek o godzinie 19:00.

Tabela PKO BP Ekstraklasy:

1. Raków Częstochowa	22	52	41:14
2. Legia Warszawa	22	43	34:26
3. Widzew Łódź	22	36	29:23
4. Lech Poznań	21	36	25:19
5. Pogoń Szczecin	21	33	35:33
6. Cracovia	22	32	26:19
7. Radomiak Radom	22	32	25:24
8. Warta Poznań	21	30	26:22
9. PGEFKS Stal Mielec	21	29	26:25
10. Wisła Płock	21	28	30:29
11. Górnik Zabrze	22	25	28:33
12. Śląsk Wrocław	21	25	20:27
13. Jagiellonia	22	24	30:30
14. Piast Gliwice	22	23	23:26
15. KGHM Zagłębie Lubin	21	23	19:32
16. Lechia Gdańsk	22	22	21:35
17. Korona Kielce	22	20	24:36
18. Miedź Legnica	21	18	23:32

Terminarz 23. kolejki:

Piątek: Stal Mielec - Piast Gliwice (godzina 18:00), Lech Poznań-Lechia Gdańsk (20:30).

Sobota: Widzew Łódź - Warta Poznań (15:00), Korona Kielce - Wisła Płock (17:30), Górnik Zabrze - Legia Warszawa (20:00).

Niedziela: Miedź Legnica- Jagiellonia Białystok (12:30), Pogoń Szczecin - Raków Częstochowa (15:00), Cracovia - Śląsk Wrocław (17:30).

Poniedziałek: Radomiak - Zagłębie Lubin - (19:00)

JEDENASTKAKOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

10 goli - Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)

7 goli - David Alvarez (Wisła Płock), Said Hamulić (Stal Mielec), Jakub Łukowski (Korona Kielce), Mikael Ishak (Lech Poznań), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin);

8 goli - Marc Gual (Jagiellonia Białystok), Szymon Włodarczyk (Górnik Zabrze);

7 goli - Angelo Henriquez (Miedź Legnica), Bartosz Nowak (Raków Częstochowa), Josue (Legia Warszawa), Kamil Wilczek (Piast Gliwice), Łukasz Zwoliński (Lechia Gdańsk), Bartłomiej Pawłowski (Widzew Łódź)

BOHATERWEEKENDU

Leonardo Rocha Miramar Radomiak

Zimowy nabytek Radomiaka w końcu wpisał się na listę strzelców. Portugalczyk błyszczał w sparingach, ale potrzebował aż pięciu spotkań, by trafić do siatki w lidze. Jego pierwsze dwa gole zapewniły Radomiakowi trzy punkty.



Grzegorz Mielcarski, ekspert Canak Klasyk na poziomie, a losowanie Lecha... udane

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Po dziesięciu latach na Łazienkowską wrócił klasyk. Czy mecz Legii z Widzewem spełnił pana oczekiwania, wróciły wspomnienia?

Emocje były bardzo duże, a końcówka meczu pokazała, że z takiego spotkania nie wolno wychodzić przed 93. minutą. Legia mogła stracić zwycięstwo w ostatniej akcji, gdyby zawodnik Widzewa za-

chował więcej zimnej krwi. A przecież historie, że wręcz ostatnie zagrania decydowały o wyniku są nam znane. Fajnie, że ich nie zabrakło.

Dawno nie oglądaliśmy Widzewa na Legii, ale jak już przyjechał do stolicy, to pokazał, dlaczego te mecze nazywamy klasykiem polskiej Ugi? Myślę, że kibice obydwu drużyn - ale nie tylko oni - docenili, że takie spotkania dostarczają naprawdę wyjątkowych emocji.

Faworytem była Legia, dlaczego więc zespół Kasty Runjaicia nie okazał się lepszy? Miałem wrażenie, że Legia chciała czekać na Widzew, który chce grać otwartą piłkę, będzie się bił o dobry wynik do końca, odstąpi się, a Legia to wykorzysta. I miała nawet ku temu powody, żeby tak właśnie było. Legia prowadziła 1-0, 2-1, ale Widzew nie stracił wiary. Końcówka spotkania była fenomenalna, remis jest wynikiem zasłużonym. Nie spodziewałem się,

że Widzew będzie w stanie stawić Legii tak duży opór przez dziewięćdziesiąt minut. Ta drużyna awansowała z hasłem „widzewski charakter” i dotrzymuje słowa. Widać w niej wiarę, ambicję i zaangażowanie. Beniaminek nie walczy o utrzymanie, ale o awans do europejskich pucharów.

Strata punktów z Widzewem, powoduje, że zespół spod Jasnej Góry odskoczył już na 9 punktów. To moment decydujący o losach tytułu?

Kiedy zaczynasz patrzeć do przodu i jednocześnie ogłądać się na inne zespoły, to można wtedy tylko przegrać. Raków po raz kolejny wykonał swoją robotę, zwyciężył z Jagiellonią, choć przegrywał. Mimo że jest na najlepszej drodze po mistrzostwo, uważam, że nie wszystko zostało rozstrzygnięte.

Z walki o tytuł nie zrezygnował jeszcze Lech, ale jego strata jest bardzo duża. Kibice nie tylko w Poznaniu

emocjonują się natomiast występami Kolejorza w Lidze Konferencji, gdzie w 1/8 finału zagra z Djurgarden, jak ocenia pan to losowanie? Było całkiem udane. Nie chciałem, aby Lech trafił na przykład na zespół z Francji, bo tamtejsze drużyny są bardzo mocne. Na tym etapie nie ma jednak słabych rywali. Trzeba zagrać bardzo dobrze, by zameldować się w ćwierćfinale. Lech wiele już osiągnął, ale może zrobić jeszcze więcej. I tego się trzymajmy.

Jan Winkiel, sekretarz generalny PZN

„Zimowa (od)skocznia”

MEGAFAJNI AMBASADORZY!

Za nami niezwykle wydarzenia w Planicy, gdzie złoty medal mistrzostw świata, po raz drugi z rzędu na normalnej skoczni wywalczył Piotr Żyła. Dziś chciałbym wrócić jednak do gruzińskiego Bakuriani. Tam Oskar Kwiatkowski również stanął na najwyższym stopniu podium podczas mistrzostw świata w snowboardzie równoległym. Brąz wywalczyła Aleksandra Król.

Sukces naszych snowboardzistów jest fajny, nie tylko ze względu na wynik sportowy, ale też, a może przede wszystkim dlatego, że nie jest dziełem przypadku. To efekt całego systemu, który został wdrożony w polski snowboard. W pewnym stopniu spodziewaliśmy się i oczekiwaliśmy, że reprezentanci Polski mogą wkrótce dojść do wysokiego poziomu, takiego sukcesu raczej jednak nie zakładaliśmy. Oskar Kwiatkowski i Aleksandra Król budowali się w ostatnich latach stop-

niowo i systematycznie, aż w końcu przypieczętowali efekty ciężkiej pracy. Mamy solidne podstawy, aby realnie myśleć o dobrych wynikach naszych reprezentantów, nie tylko wymienionej dwójki, bo jest też utalentowana młodzież, podczas igrzysk olimpijskich w2026 czy nawet2030roku.

Teraz należy wykorzystać dobry moment dla snowboardu w Polsce, jest się czym chwalić. Są chętni do uprawiania tej dyscypliny sportu, mamy wykwalifikowanych trenerów, są dobrze działające kluby. Snowboard jest widowiskowy i masowy, każdy może kupić deskę, samemu spróbować zjechać ze stoku i zobaczyć, jak to wygląda w praktyce. Nie wymaga aż tak rozbudowanej infrastruktury jak narciarstwo alpejskie, czy skoki narciarskie. Możemy pojeździć na desce na przykład w Suchem, na Gubałówce czy w Bukowinie Tatrzańskiej.

W ubiegłym roku zatrudniliśmy do pracy z trenerem repre-

zentacji Polski Oskarem Bommem, słoweńskiego szkoleniowca Izidora Sustersicia, w naszej kadrze zajmującego się techniką jazdy zawodników oraz serwismena, Tadeja Trdinę. Postawiliśmy na doświadczonych ludzi i zbytnio nie ryzykowaliśmy. Słoweńcy dali naszym reprezentantom kolejny bodziec do rozwoju. To rozwiązanie okazało się skuteczne, bo mieliśmy już wcześniej zbudowany grunt, teraz pewne rzeczy możemy tylko poprawiać i udoskonalać. Snowboard w Polsce budujemy w oparciu o polskich trenerów i współpracę z naszymi klubami. Staramy się robić krok po kroku, aby efekty były jeszcze lepsze.

Oskar Kwiatkowski i Aleksandra Król będą ambasadorami snowboardu w naszym kraju, przynajmniej przez pewien czas. To są megafajni ludzie, szczerzy, radośni i uśmiechnięci. Życzylbym sobie, aby wszyscy sportowcy byli tacy, jak oni. Mimo zmęczenia sezonem, przygotowaniami i startem w mistrzostwach świata, zdają sobie sprawę, że trzeba teraz więcej czasu poświęcić na promocję snowboardu alpejskiego, bo to może tylko zaprocentować. Ruszyli więc w Polskę, a my zrobimy wszystko, by mieli jak najlepsze warunki na drodze po kolejne sukcesy.

Ryszard Czarnecki

„Z woleja”

KOLEJORZ, RAKÓW I LEWY PISZĄ HISTORIĘ

Barcelona z Realem uzupełniają się świetnie. Barca po Hiszpanii jeździ ekspresem, a po Europie ciuchcią. Królewscy z kolei odwrotnie: po Starym Kontynencie posuwają z szybkością polskiej przedwojennej Luks-Torpedy, a po Półwyspie Iberyjskim z szybkością wysłużonej drezyny. Jeżeli Pan Bóg interesuje się futbolem (a nie należy tego wykluczać), to pokazuje, że jest sprawiedliwy: Katalończycy z Lewandowskim zmierzają po złoto - Galácticos są, jak się wydaje, na dobrej drodze do obrony tytułu.

Piszę te słowa tuż po obejrzeniu derbów Madrytu. Nie ukrywam, że w piłce jestem - chyba że grają polskie drużyny - za słabszymi, czyli za Dawidem, a nie za piłkarskimi Goliatami. Trzymałem więc kciuki za piłkarzy Diego Simeone nie tylko dlatego, że chciałem, żeby nasz rodak Lewy zdobył futbolowe mistrzostwo trze-

ciego już kraju. Od lat wolę robotnicze Atletico niż arystokratyczny Real. Ci pierwsi nazywani są Los Colchoneros, czyli Materacowcy. Wzięło się to stąd, że tak ze 110, bagatela, lat temu Atletico grało jak teraz w koszulkach z czerwono-białymi pasami. W tamtym czasie, na początku XX wieku, materace do łóżek w Hiszpanii miały identyczne kolory. Stąd nazwa.

Real Madryt zmienia trenerów nie tak często, jak kiedyś Atletico Madryt za Jesusa Gila, który potrafił wywalić na zbity pysk kilku szkoleniowców w ciągu sezonu. Jednak od wielu lat to właśnie Atletico jest wzorem stabilności: wydaje się, że Diego Simeone będzie dożywotnim trenerem tego klubu, a być może nawet będzie to funkcja dziedziczna... Diego Simeone jest walczakiem na trenerskiej ławce, jak kiedyś był walczakiem na boisku. Wszyscy pamiętają głupią czerwoną

kartkę Davida Beckhama na mundialu w 1998 roku w meczu z Argentyną, a prawie nikt nie pamięta, że tym, który wtedy sprowokował Anglika, był... właśnie Simeone!

Niskie pokłony dla Lecha Poznań. Kolejorz przekreślił klątwę, która od 32 lat ciążyła na polskiej piłce klubowej. Szczytem marzeń naszych zespołów była gra w europejskich pucharach jeszcze wiosną, a zwłaszcza przejście choćby jednej rundy więcej. Lechici właśnie to zrobili. Nie trzeba dodawać, że pomogli polskiej piłce, bo ich zwycięstwa (i remisy) liczą się do rankingu, na podstawie którego ustalana jest liczba klubów, które reprezentują nas w europejskich pucharach.

Jaka jest najbardziej znana część ciała trenera Rakowa Częstochowa - Marka Papszuna? Plecy! Właśnie je pokazuje piłkarzom i trenerom rywali w Ekstraklasie. Raków wydaje się być na autostradzie do mistrzostwa Polski. Główny rywal - warszawska Legia w ostatnich dwóch meczach u siebie straciła aż 4 punkty. Jak ktoś nie wykorzystuje argumentu własnego stadionu, to złoto MP raczej obejrzy w telewizji.

Dla katolików Jasna Góra jest duchową stolicą Polski. Już niedługo może się okazać, że piłkarską stolicą Polski jest również Częstochowa. Dubel?

Barłomiej Marszałek

„Zza kulis Orlen Teamu ”

WZLOTY IJPADKIW FIH20

FIH20 to cykl Grand Prix o zasięgu globalnym. Zawody odbywają się w Azji i w Europie. W tym roku wyścigi zostaną rozegrane w Indonezji, Chinach, Indiach, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, we Francji oraz we Włoszech. Zasady rywalizacji są zbliżone do tych z samochodowej F1 - pierwszego dnia zawodów odbywają się kwalifikacje, a drugiego jest wyścig finałowy.

Najtrudniejszy dla mnie był pierwszy sezon FIH20. Nie chodziło nawet o debiut, ale o sam fakt partycypacji w elicie. Wszystko było bardzo drogie i trudne do osiągnięcia, a gromadzenie sprzętu zajęło mi lata. Zawsze marzyłem o tym, ale droga do celu była długa i kręta. Najpierw startowałem w klasach otwartychwłodziach250, później była Formuła 4, następnie Formuła 3 i w końcu Formuła 2. Później udało mi się podpisać kontrakt z promotorem ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, który zaprosił

mnie na zawody do Malezji, Egiptu czy Arabii Saudyjskiej. W swoim drugim i trzecim sezonie w F2 spisałem się naprawdę dobrze, co zaowocowało stażem w FIH20. W zespole Nautica pełniłem funkcję pomocnika i zawodnika rezerwowego. Pamiętam, gdy pierwszy raz pojechałem na zawody i zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Zobaczyłem wreszcie FIH20! Wszystko było takie ładne, nie tylko na wodzie, ale i na brzegu. Jak oni pracowali, rozmach tej logistyki, tego prestiżu, tego sportu, na tle tych innych klas, w których pływałem, to w ogóle było niebo, a ziemia. Po trzech wyścigach dostałem ofertę, by w kolejnym sezonie startować jako regularny zawodnik.

Moje pierwsze zawody odbyły się w Portimao w Portugalii. Było to niezapomniane przeżycie z wielu powodów. Jechaliśmy tam busem z łodzią na przyczepie. Po drodze napadli na nas Hiszpanie, którzy chcieli okraść samochód

Marcin Możdżonek

„Z najwyższego punktu widzenia ”

O NIERÓWNOŚCI PLAC W SPORCIE

Do napisania kilku zdań w temacie nierówności plac w sporcie skłonił mnie tweet pani posłanki Wandy Nowickiej z zeszłego tygodnia. We wpisie przeczytać można było, że kobiety zarabiają mniej w każdej dziedzinie życia, w tym także w sporcie. Podparła się przy tym słowami naszej najlepszej tenisistki Igi Świątek, która to zaapelowała o równe płace kobiet i mężczyzn w tenisie. Czy obie panie mają rację? Spróbuję na to pytanie odpowiedzieć. W 2018 roku zdanie na ten temat wyraził Rafael Nadal. - Modelki zarabiają więcej niż modele i nikt przeciw temu nie protestuje. Dlaczego? Ponieważ mają większą widownię. Również w tenisie ci, którzy gromadzą większą widownię, powinni zarabiać więcej - oznajmił hiszpański tenisista. Trudno się z tym zgodzić. Im więcej widzów, sponsorów, rełdomodawców jest w stanie dane wydarzenie

sportowe przyciągnąć, tym zawodniczki i zawodnicy będą lepiej wynagradzani za swoje występy. Zyski generowane przez WTA są dwa i pół razy mniejsze od przychodów ATP i tutaj panowie średnio zarabiają dwa i pół razy więcej od pań. Jest w tym pewna logika, chociaż należy też wspomnieć, że w turniejach wielkoszlemowych nagrody są takie same dla obu płci. Pójdźmy dalej. Piłkę nożną w męskim wydaniu oglądają setki milionów ludzi na całym świecie i choćby Megan Rapinoe, kapitan reprezentacji USA, stawiała nagłowie to nie jest w stanie dorównać popularnością swoim kolegom z boiska. Identyfikacja jest w najlepszych koszykarskich ligach świata, czyli WNBA i NBA. Koszykarki zarabiają średnio 71 tys. dolarów za sezon, a koszykarze 6,4 mln dolarów. Dysproporcja ta wynika z tego, że kobieca liga przynosi zaledwie 1% przychodu męskiej.

na parkingu i mieliśmy w nim wybite okna. Przeszkód było dużo, ale uparcie dążyliśmy do celu i po trzech dniach dojechaliliśmy na start. Potem był wyścig w Kijowie, a następnie w Abu Dżabi, dokąd zaprosiłem rodziców.

Wtedy czar prysnął. Już na pierwszym zakręcie zawodnik USA uderzył we mnie i doszczętnie rozwalił mój bolid. Wszystko, na co pracowałem wiele lat, w kilka sekund zostało zamienione w drzazgi. Bolid był takrozbity, że nie było nawet sensu wysłać go z powrotem do Europy. Pamiętam, że kiedy wyszedłem z karetki, to usiadłem obolały przy brzegu. Byłem załamany i nie wiedziałem, co dalej robić. Tata poklepał po ramieniu i powiedział, że jeśli chcę wrócić do tego sportu, to muszę zrobić to natychmiast.

Powrót do FIH20 zajął mi dwa lata. Wytrwale pracowałem dniami i nocami, by wrócić do tego, co osiągnąłem przed wypadkiem. Udało mi się kupić używaną łódź, którą przygotowywałem do startów. Kupiłem ją bez pieniędzy, a na kredyt zaufania i finansowy od jednego z zespołów. Konsekwentnie gromadziłem pieniądze, jeździłem na spotkania ze sponsorami i małymi krokami dochodziłem z powrotem do celu. Teraz - od 2012 rokujuż- nieprzerwanie startuję WF1H20....

Proszę mnie dobrze zrozumieć. Nie odbieram nikomu zasług ani wysiłku, który włożył w sportowy sukces i uważam, że równość wynagrodzeń powinna mieć miejsce w przypadkach, gdy to związki sportowe, czy Ministerstwo Sportu nagradzają atletę i atletów za swoją pracę, choćby w przypadku reprezentowania naszego kraju. Przykładowo, jeśli siatkarki zdobędą medal, to powinny dostać taką samą premię jak siatkarze za zdobycie krążka tego samego koloru.

Uważam, że wprowadzenie pełnego równouprawnienia w sporcie jest nierealne. Z wielu powodów. Chociażby nie obrażam siebie, abyśmy jednocześnie dopuścili do startów zawodniczek i zawodników bez podziału na płeć. Kobiety i mężczyźni różnią się od siebie, zwłaszcza fizycznie, i ich wspólne starty w większości kończyłyby się porażkami tych pierwszych. Pamiętajmy, że kobiety i mężczyźni w tych samych dyscyplinach mają często inne obciążenia i wymagania. Np. wtenisie - w Wielkich Szlemach - kobiety grają do dwóch wygranych setów, a mężczyźni do trzech.

Reasumując, nie mówię, że obecna sytuacja jest idealna, ale nie wiem, jak można byłoby ją zmienić tak, aby wszyscy byli zadowoleni. Jeśli ktoś ma na to pomysł, to chętnie się z nim zapoznam.

Żeglarstwo Rozpoczyna się misja Paryż 2024

System kwalifikacji jest wieloetapowy

Rafał Rusiecki
sport@gs24.pl

Na przełomie lipca i sierpnia 2024 roku czy całego sportowego świata zwrócone zostaną na Paryż. Żeglarze w tym czasie rywalizować będą na południu Francji, na wodach wokół Marsylii

Droga żeglarzy na IO jest długa. Wyścig po paszporty olimpijskie rozpoczynają w 2023 roku. Najpierw muszą wywalczyć kwalifikację dla kraju, a dopiero w następnej kolejności rywalizować będą o nominację imienną. W każdej z 10 żeglarskich konkurencji olimpijskich na igrzyskach może wystartować jeden reprezentant (załoga) z danego kraju.

- Z uwagi na przesunięcie igrzysk w Tokio cykl olimpijski jest skrócony do trzech lat, co w połączeniu z sytuacją ekonomiczną na świecie, stawia przed nami ogromne wyzwania. Robimy więc co w naszej mocy, żeby stworzyć zawodnikom i trenerom odpowiednie warunki przygotowań, począwszy od zgrupowań, przez zabezpieczenie sprzętu, po możliwie najszersze wsparcie w każdym aspekcie sportowym i okołosportowym. Opracowany przez zespół d.s. przygotowań olimpijskich „Regulamin powoływania i odwoływania grupy szkolenia olimpijskiego PZZ, zasady kwalifikacji krajowych za-



w zakresie przygotowania żeglarskiego, realizacja indywidualnych celów w zakresie przygotowania motorycznego i antropometrii, aktualny stan zdrowia, ocena psychologiczna (m.in. ocena umiejętności skutecznego działania pod presją) oraz forma sportowa przed samymi igrzyskami.

Zawodnika - reprezentanta oraz zawodnika rezerwowego na Igrzyska XXXIII Olimpiady Paryż 2024 w żeglarstwie rekomendować będzie trener główny właściwej konkurencji olimpijskiej. Ostateczny skład reprezentacji na Igrzyska XXXIII Olimpiady Paryż 2024 zatwierdza zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego na wniosek zarządu PZZ-et.

- Wyciągamy wnioski z poprzednich kampanii olimpijskich, analizujemy systemy kwalifikacji wśród silnych żeglarsko nacji i cały czas poszukujemy jak najlepszych rozwiązań. System kwalifikacji do igrzysk olimpijskich w Paryżu jest transparentny dla każdego, ma za zadanie uzyskanie maksymalnej stabilizacji wyniku sportowego. Czy jest to system idealny, pokażą wyniki igrzysk. Polscy żeglarze zdobywają medale imprez mistrzowskich i chcemy, aby medale przywieźli z akwenu olimpijskiego w Marsylii - mówi Tomasz Chamera, prezes Polskiego Związku Żeglarskiego. © ®

Żeglarki Agnieszka Skrzypulec i Jolanta Ogar wywalczyły na igrzyskach w Tokio wicemistrzostwo olimpijskie w klasie 470

wodników PZZ do Igrzysk XXXIII Olimpiady Paryż 2024", stanowi istotny krok w drodze do celu, jaki sobie wszyscy stawiamy. Żgodnie z zapisami regulaminu, trenerzy mogą skoncentrować swoją uwagę na najbardziej perspektywicznych zawodnikach, najlepiej rokujących pod kątem najbliższych

igrzysk i spełniających określone minima. Tak utworzone zespoły mają otrzymać pełne możliwe wsparcie i podlegać ściślejszej weryfikacji i analizie - wszystko po to, by przybliżyć zawodników do zdobycia medali - mówi Dominik Życki, dyrektor sportowy Polskiego Związku Żeglarskiego.

Jak dokładnie będzie wyglądała ścieżka żeglarzy na igrzyska olimpijskie w Paryżu 2024? Najpierw polscy zawodnicy muszą wywalczyć kwalifikację dla kraju. Międzynarodowe kwalifikacje dla krajów zostały rozłożone na kilka imprez, z których pierwszą i najważniejszą będą mistrzostwa świata

klas olimpijskich w Hadze - Scheveningen (8-20 sierpnia 2023 roku). O kwalifikacji imiennej zawodnika/załogi zadecyduje szereg czynników, takich jak: wyniki w regatach rangi mistrzowskiej, wyniki regat krajowych i zagranicznych, stopień i efektywność realizacji zaleceń Polskiego Związku Żeglarskiego

Ze stalowym potentatem Hutnik Kraków chce do ekstraklasy

Tomasz Bochenek
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. Walne zgromadzenie stowarzyszenia Nowy Hutnik 2010 zadecydowało o przekazaniu drużyny seniorów i trzech juniorskich w zarządanie powstającej spółce Hutnik Kraków sp. z o.o.

Jej 100-procentowym udziałem będzie Cognor Holding, potentat z branży stalowej. Przemysław Sztuczkowski, szef 1 większościowy akcjonariusz Cognora, wszedł do rady nadzorczej nowej spółki. Jej prezesem będzie natomiast Artur Trębacz, dotychczasowy prezes Nowego Hutnika 2010. - Przez ostatnie lata Cognor wspomógł stowarzyszenie kwotą około miliona złotych, czyli generalnie mówimy o najpoważniejszym sponsorze w ostatnich la-

tach. I też okres tych kilku lat zbliżał tę współpracę do takiej formuły, że chcemy razem pójść wyżej - mówi Artur Kędziora, wybrany na walnym zebraniu nowym prezesem stowarzyszenia Nowy Hutnik 2010.

Artur Trębacz podkreślił: - Cognor obejmuje sto procent udziałów spółki, natomiast stowarzyszenie pozostaje osobnym organizmem. Będą to dwa bardzo blisko ze sobą współpracujące organizmy, powiązane pewnymi umowami.

Nowy Hutnik 2010 pozostaje dzierżawcą miejskich obiektów - stadionu, pozostałych boisk, hali Suche Stawy. Po negocjacjach z miastem stowarzyszenie uzyskało zgodę na możliwość użyczenia tych obiektów spółce. A ta zgoda była kluczowym warunkiem do zacieśnienia współpracy Cognora z Hutnikiem.

W Nowym Hutniku 2010 pozostaje całe szkolenie grup poniżej zespołu trampkarzy. Ta drużyna (U-15) oraz juniorzy młodsi (U-17) i starsi (U-19) znajdują się już w gestii spółki. No i oczywiście pierwszy zespół. Celem klubu w ciągu trzech lat miałyby być ekstraklasy (Hutnik grał w niej w latach 90. i w 1996 r. zdobył brązowy medal).

Artur Kędziora: - Chcemy jako klub piłkarski wrócić do ekstraklasy, to jest cel oczywisty, ale chcemy go realizować krok po kroku. Bez rzucania się na głęboką wodę, bez określania, czy ma to być za rok, dwa czy trzy lata. Coś zostało nieopatrnie odebrane, a później tak ewaluowało w mediach, że to Cognor taki plan postawił. Nie, nie jest to prawda.

- Kwot żadnych nie podamy, bo jeśli chodzi o koszt zrobienia awansu sportowego, to jest on



Wiosnę Hutnik (niebieskie stroje) rozpoczął od wygranej i wy dostał się ze strefy spadkowej II ligi

wynikowy. Czyli przed zarządkiem będą stawiane cele i do tego dopasowany będzie budżet. Na pewno nie będziemy chcieli szastać pieniędzmi po to, żeby sztucznie przyspieszać pewne rzeczy. A jedyny budżet i cel, jaki jest dzisiaj określony, to utrzymać się w n lidze. Żeby na starcie nie zrobić falstartu. Dalsze cele, na kolejne sezony, dopiero przed nami - podkreśla Dominik Barszcz, przedstawiciel Cognora.

Miasto Kraków wykonało pierwszy krok w kierunku budowy nowego stadionu na Suchych Stawach. Według wizji Hutnika, nowy stadion (na miejscu obecnego) ma mieć 6-8 tysięcy miejsc. Ma to być bryła zamknięta z czterech stron, ze skyboksami, z zapleczem komercyjnym. © ®

Oskar i kobiety, czyli marzec w kinie Rejs w Emceku

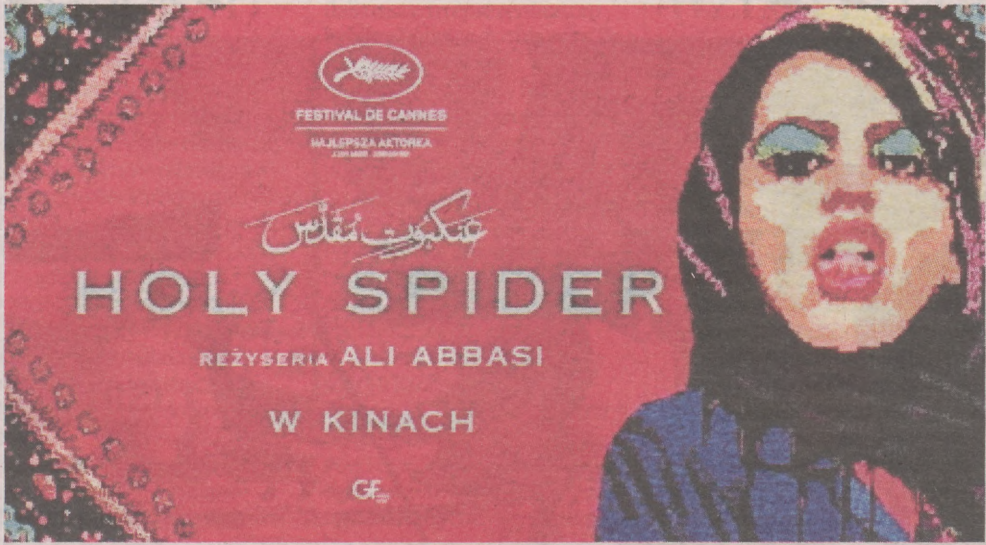
Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Zanim poznamy laureatów Amerykańskiej Akademii Filmowej. IdnoRejs w Emceku zaprasza na „Tydzień z Oscarem”, czyli przegląd wybranych filmów nominowanych do złotej statuetki.

Pokazy marcowe w kinie Rejs otworzy obraz, na który widowieczekali z wielką (nie)cierpliwością. Nic dziwnego, bo „Duchy Inisherin” to jeden z najgłośniejszych filmów ostatnich miesięcy z fenomenalnymi rolami Colina Farrella i Brendana Gleesona oraz dziewięcioma nominacjami na koncie. To mroczna, momentami absurdalna, momentami baśniowa tragikomedia o końcu męskiej przyjaźni na tle pięknej irlandzkiej przyrody.

Drugim filmem wysuwającym się na czoło w Oscarowym wyścigu jest nominowany w sześciu kategoriach „Tar”, z rewelacyjną Cate Blanchett w roli uznanej kompozytorki, która zostaje pierwszą w historii dyrygentką największej niemieckiej orkiestry.

W ramach kina kobiecego znajdziemy „Holy Spider”, oparty na faktach thriller i bezkompromisowy obraz współczesnego Iranu. Dziennikarka tropiąca seryjnego zabójcę pracownik seksualnych ma przeciwko sobie nie tylko mordercę, ale także religij-



„Holy Spider” to film, którego akcja dzieje się współcześnie w Iranie

nym przywódców, policję i media.

Temat przemocy wobec kobiet, choć tym razem w jedwabnych rękawiczkach, porusza również film „W gorsecie”. Sfilmowana z pazurem ponadczasowa opowieść wykorzystuje ikonizowaną postać Sissy, Elżbiety Bawarskiej, cesarzowej Austrii i królowej Węgier, do nakreślenia uniwersalnego obrazu kobiety i jej roli w rodzinie, społeczeństwie i dziejach.

Końcówka miesiąca należeć będzie do kinematografii czeskiej, którą będziemy mogli podziwiać w dwóch skrajnie różnych odsłonach.

Pierwszą z nich będzie komedia z tłem społecznym. „Właścicie” to film, który łą-

czy w sobie potężną dawkę czeskiego humoru, doskonałe studium ludzkich charakterów oraz fantastyczną grę aktorską.

Drugi tytuł to gratka dla melomanów i wielbicieli filmów kostiumowych. „II Boemo” to pełna porywającej muzyki historia Josefa Myslivečka, zapomnianego przez historię kompozytora operowego pochodzenia czeskiego.

W marcu Rejs kontynuuje swoje cykle filmowe: w ramach „Krótkiej Historii Polskiego Kina” pokaże „Pociąg” w reżyserii Jerzego Kawalerowicza (18 marca), bohaterem marcowej „Sztuki w kadrze” będzie natomiast Amadeo Modigliani (19 marca). Po pokazie filmu, jak co miesiąc, odbędą się warsztaty

pod kierunkiem Kamili Bednarz.

A co dla najmłodszych widzów? Przez dwa pierwsze weekendy marca towarzyszyć nam będzie „Szczęście Mikołajka”, bohatera ukochanej przez małych i dużych czytelników serii książeczek autorstwa René Gościnnego i Jean-Jacquesa Sempégo. Po poranku filmowym w niedzielę, 5 marca, odbędą się tradycyjne już warsztaty rodzinne (obowiązują zapisy).

Z kolei „Szkoła magicznych zwierząt” to propozycja dla młodych wielbicieli opowieści detektywistycznej doprawionej odrobiną magii i szczyptą przyjaźni. ©©

Sklep z Ptasimi Piórami - jubileusz 45-lecia

Małgorzata Klimczak
Szczecin

13 Muz zaprasza na jubileuszowy koncert szczecińskiego zespołu Sklep z Ptasimi Piórami

Sklep z Ptasimi Piórami zagrał po raz pierwszy 8 marca 1978 roku w Szczecinie i odtąd jest wizytówką kulturalną miasta. Jego współtwórcą i liderem jest kompozytor, piosenkarz, pedagog - Ryszard Leoszewski.

Sklep zwyciężał wielokrotnie na festiwalach piosenki i jest ciągle żywo odbierany zarówno przez publiczność swojego pokolenia, jak i nową, nieraz bardzo młodą. Każdy koncert zespołu to niepowtarzalne spotkanie z dynamiczną muzyką i mądrymi tekstami. Niezwykłymi wydarzeniami dla muzyków Sklepu były wspólne występy z takimi artystami, jak: pianista grupy YES - Rick Wakeman, czy wybitny wokalista jazzowy - Bobby McFerrin. Sklep z Ptasimi Piórami wydał 9 au-

torskich płyt, zrealizował wiele programów telewizyjnych i audycji radiowych. Koncertował w całej Polsce, a także w Austrii, Szwecji, Niemczech i we Francji. Z okazji Jubileuszu 45-lecia przygotowuje wydawnictwo książkowe i płytę winylową z najważniejszymi utworami prawie półwiecznej działalności zespołu.

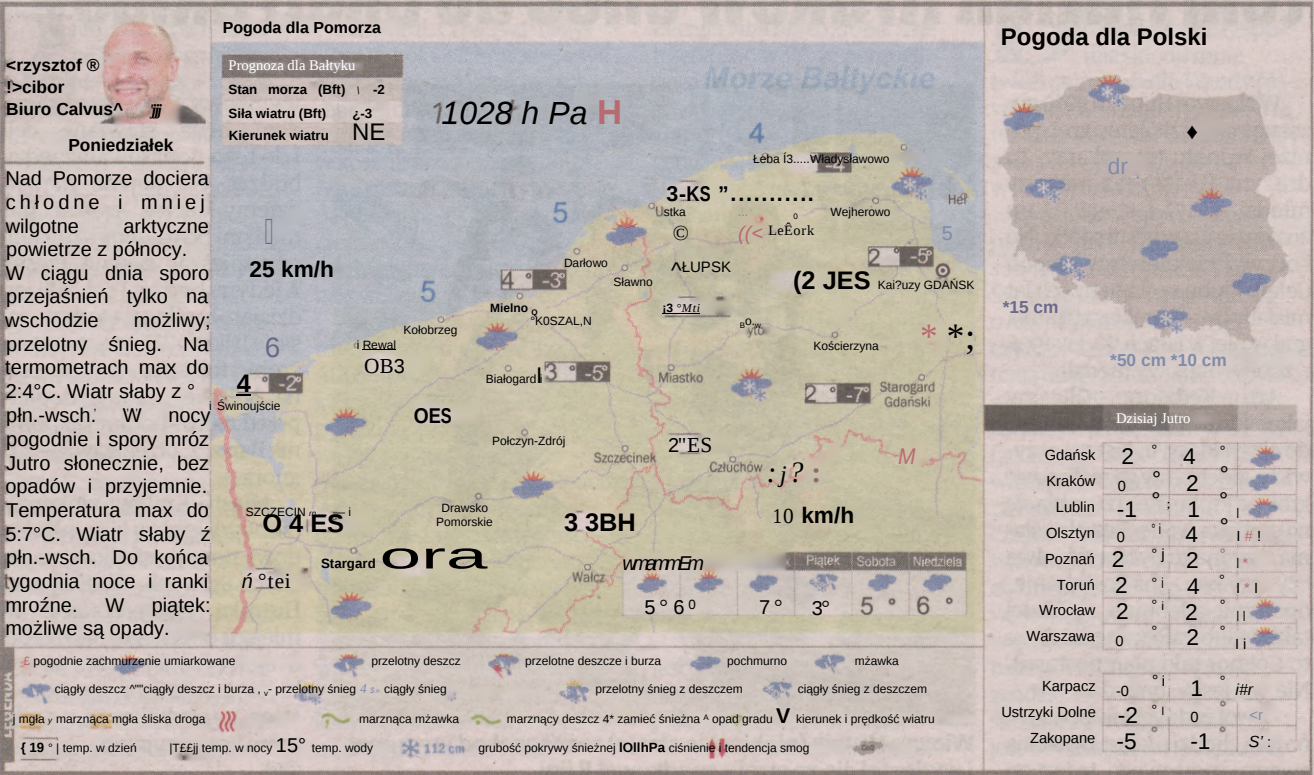
Na koncercie zabrzmia kompozycje Ryszarda Leoszewskiego do tekstów m.in. Michała Zabłockiego, Leszka Aleksandra Moczulskiego, Osipa Mandelsztama i szczecińskich autorów - Barbary Stenki, czy Marka Maja. Będą piosenki z ostatnich płyt „Taką cię widzę” i „Białoczerwona”, ale też piosenki dobrze znane w Krainie Łagodności: „Stempelek”, „Podróż dookoła siebie”, „O czym pani marzy”, „Wiem jak nie jest”. Będzie, lirycznie, satyrycznie i jak zwykle energetycznie za sprawą całego „personelu” Sklepu z Ptasimi Piórami.

27 lutego, godz. 20, bilety 30-40 zł, 13 Muz. © ®



Dzisiaj na koncert zaprasza Sklep z Ptasimi Piórami

POGODA



Rok walki o wolność. Koncert dla Ukrainy

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Akademia Sztuki w Szczecinie zaprasza na koncert z okazji rocznicy wybuchu wojny na Ukrainie.

- Ten koncert jest wyrazem naszego wsparcia dla narodu ukraińskiego oraz wartości takich jak wolność, pokój, kultura i tożsamość narodowa - mówi dr hab. Mirosława Jarmołowicz, rektor Akademii Sztuki w Szczecinie.

W minionym roku akademickim uczelnia zaoferowała wsparcie studentom i studentkom uczelni artystycznych z Ukrainy w formie możliwości udziału w zajęciach na wszystkich kierunkach. Część z tych osób w nowym roku akademickim podjęła tu studia. Społecz-

ność uczelni pomagała też uchodźcom, organizując zbiórki, koncerty charytatywne, uczestnicząc w wolontariacie.

Nakoncertie usłyszymy utwory Chopina, Moniuszki, Marka Pasiecznego, Andrzeja Kurylewicza, ale też Ludmiły Dyczko, Igora Szamo, Ołeksandra Biłasa. Zaspiewają m.in. studenci AS pochodzący z Ukrainy: Mykyta Shcherbanenko oraz Ruslan Bilchak. Gościnnie wystąpi absolwentka Akademii Muzycznej w Odesie Olena Dmytriieva. Na scenie pojawiają się także pedagodzy i studenci Wydziałów Wokalnego i Instrumentalnego Akademii Sztuki w Szczecinie.

27 lutego, godz. 18, Sala Koncertowa Akademii Sztuki w Szczecinie Pałac Ziemstwa Pomorskiego, wstęp wolny. © ®

Jolka

[illegible]

sezo įsaf tuaiapAzoneu iuAzsdaľfēN :uiib 6o.ij Azs leuiuejzp
 :Z-V e>||AozAzej> i,euzoiuAǵ efo>)as" :j Aǵ 6o6o|| jloq aiu euej
 ezipno :j Aǵs :s>||laj :e>||jof :Ap/Mejd op efojp oj Apóǵ :uiatseǵ
 :j eʼMozAzej> iejopie bjo w z - euiajj :euzoiuejoused o j mo m/ľ
 ľfaóóim aoip aiu ! eiǵefz Azj i :euzo!ľuejoused eʼMozAzej>

Niestety niejesteśmy w dobrych relacjach z tatą, nie wszystko w życiu układa się pomyślnie

Marcin Gortat w Interii Fot. Mariusz Kapala



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Joanna Opozda ma wesołego chłopca
22 stycznia syn aktorki i Antka Królikowskiego obchodził pierwsze urodziny. Z tej okazji Opozda urządziła mu przyjęcie, którego ozdobą był dwupiętrowy tort, na szczycie którego umieszczona była figurka bobasa. „Myślę, że będiesz bardzo wesołym, mądrym i wrażliwym chłopcem” - podpisała dumna mama zdjęcia z imprezy na Instagramie.



Małgorzata Ohme zachowała się źle
Prowadząca „Dzień dobry 7VN” wrzuciła na Instagram filmik, na którym widać, jak prowadzi auto z psem na kolanach i telefonem w ręku. Fani od razu zareagowali oburzeniem. Ohme przeprosiła w internecie. „Moje zachowanie było absolutnie niebezpieczne. Nie zdawałam sobie z tego sprawy” - napisała.

Joanna Krupa nie decyduje sama
Słynna fotomodelka jest od 2018 roku żoną Douglasa Nunesa, z którym ma czteroletnią córkę Ashę-Leigh. Podczas wywiadu dla „Vivy” prowadzący spytał, dlaczego ostatnio Krupa mówi o Nunesie, nie nazywa go „mężem” czy „ukochanym”, tylko „ojcem swojego dziecka”. Krupa odpowiedziała: „To jest temat na następny czas. Duży temat”. Dodała, że chciałaby mieszkać z córką pół roku w Polsce i pół roku w USA. - Ale niestety nie decyduję sama. Asha ma jeszcze ojca - podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Kto to wie? TVN, 16:20
Czwórka uczestników, z którymi Dorota Wellman połączy się wirtualnie ze studia, mierzy się ze sobą w czterech rundach, obstawiając odpowiedzi na pytania, których udzielili ankietowani.

True Love TVN 7,20:00
Szczerość uczuć uczestników reality show zostanie zweryfikowana przez wykrywacz kłamstw. Grupa 10 singli wraz z prowadzącą Edytą Zajączkiewicz do posiadłości na Karaibach. Każdy ma szansę na główną wygraną.

Matka Polsat, 20:05
Dziennikarka śledcza wraz z mężem i pasierbicą przygotowuje się do wyjazdu do Holandii. Niespodziewanie kobieta musi skonfrontować się z mężczyzną, którego pomogła wsadzić za kratki.

Wotum nieufności Polsat, 21:05
Ze względu na stan zdrowia prezydent Polski rezygnuje z urzędu. Jego obowiązki powinna przejąć Daria Seyda. Ona budzi się w motelu pod Warszawą i nie pamięta, jak się tam znalazła.

Chyłka - Oskarżenie TVN, 21:35
W piątym sezonie Joanna Chyłka zostaje zaangażowana w sprawę działacza opozycji oskarżonego o morderstwo czworga dzieci, który odsiaduje wyrok. Czy skazano niewinnego człowieka?

KRZYŻÓWKA NR 32

- Poziomo :**
- ciernisty krzew o czerwonych, cierpkich owocach,
 - pospolity chwast zbożowy,
 - kwalifikacja w firmie,
 - oczyszcza podejrzanego z zarzutów,
 - narząd z trąbką Eustachiusza,
 - główny plac w miasteczku,
 - Aborygen w Australii,
 - Mohikanin w powieści Coopera,
 - Catherine ...-Jones, aktorka,
 - popołudniowe przyjęcie,
 - w parze z Trynidadem,
 - czeski samochód osobowy,
 - „Genowefy”, powieść Meissnera,
 - mocno powiewa na Podhalu,
 - ruchowa gra podwórkowa,
 - tytuł hiszpańskiego arystokraty,
 - masa serowa na kanapce,
 - włoski lub okupacyjny,
 - zapowiada audycje radiowe lub programy telewizyjne,
 - chroni filar mostu przed krą,
 - w latach 1949-1991 miasto to było stolicą RFN,
 - tworzy się na powierzchni ugotowanego mleka,
 - czekoladowy dodatek do tortu.
- Pionowo:**
- znak przeniesienia, dywiz,
 - obiekt badań speleologa,
 - pionowy otwór biegnący w głąb kopalni,
 - przybranie damskiego kapelusza,

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
		11					12		
13						14			
		15	16						
17						18		19	
			20	21			22		
23	24						25		
			26						
27							28		29
31	32	33					34	35	
36							37		
38				39				40	

GŁOS
La# nym informacjom
z Tele Magazynem
94 340 1114
i
HIM i i J

- śródziemnomorska roślina o jadalnych koszyczkach kwiatowych,
- policjant w Wielkiej Brytanii,
- ozdobna, twarda żywica,
- kraj na Półwyspie Skandynawskim,
- brytyjska grupa rockowa („The Wall”),
- sejmowy akt prawny,
- wielki wąż dusiciel,
- kaukaski mistrz w jeździe konnej,
- mieszkaniec Edynburga i Glasgow,
- „drżące” drzewo liściaste,
- niespodziewane odwiedziny,
- kiszony w słoiku lub beczce,
- składnik zaprawy murarskiej,
- bohater filmu „Szczęki”,
- masa do wyrobu sztukaterii,
- wypływa na połów dorsza.

ROZWIĄZANIE NR 31

S	K	D	Y	S	K	L	L	U	K	S	S	L					
Z	L	O	T	O	T	O	R	W	A	R	P	C	H	L	A		
C	S	K	R	O	K	T	A	M	A	E	E	W					
Z	A	M	E	T	R	O	Z	K	A	Z	R	U	R	K	I		
E	Y	O	P	A	S	R	A	P	T	R	E	N					
P	O	K	O	R	A	Z	D	U	N	R	A	T	Y	N	A		
N	N	S	T	K	I	I	O	R	A	E							
L	U	D	O	W	Y	T	A	N	I	E	C	S	L	A	S	K	I
C	B	B	K								B	B	B	L			
P	E	K	A	R	I						A	M	A	T	O	R	
U	U	O									Y	A	A	O			
S	Y	R	E	N	A												
T	T	A									Z	P	E	N			
K	A	K	O	L							K	O	A	T	I		
A	A	D	E	K	L	A	M	A	C	J	A	N	K				

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)
Ktoś będzie próbował wpływać na podejmowane przez Ciebie decyzje. Horoskop dzienny ostrzega, że może to stać się zaczynem awantury.

Ryby (19.02-20.03)
Twoje oczekiwania wobec innych osób będą zbyt wygórowane. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nieco obniżyć poprzeczkę...

Baran (21.03-19.04)
Sporo czasu poświęcisz dzisiaj na pomaganie innym osobom. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dostarczy Ci to sporo satysfakcji.

Byk (20.04-20.05)
Polegać będziesz przede wszystkim na swojej intuicji. Horoskop dzienny wróży, że zdanie innych osób nie będzie miało dla Ciebie znaczenia.

Bliźnięta (21.05-21.06)
Nie narzucaj innym swojego zdania. Horoskop na dziś mówi, że ograniczanie swobody działania może pogorszyć relacje między Wami.

Rak (22.06-22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że wykażesz się aktywnością w dziedzinie, która dotychczas nie była Twoją mocną stroną.

Lew (23.07-22.08)
Horoskop dzienny zapowiada, że Twoja aktywność ograniczy się jedynie do tego, co niezbędne. Nic więcej nie będzie Cię interesować.

Panna (23.08-22.09)
Musisz pogodzić się z myślą, że nie uda Ci się zrealizować wszystkich zaplanowanych zadań. Horoskop na dziś wróży spore poczucie frustracji.

Waga (23.09-22.10)
Słuchaj uważnie, co mają do powiedzenia inne osoby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że te rozmowy mogą być bardzo inspirujące.

Skorpion (23.10-21.11)
Ktoś zainspiruje Cię do rezygnacji z nawyku, który naraża Cię na krytykę. Horoskop dzienny wróży, że postanowisz skorzystać z tej rady.

Strzelec (22.11-21.12)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa drobiazgowość. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że żaden szczegół nie umknie Twojej uwadze.

Koziorożec (22.12 -19.01)
Na świat popatrzysz przez różne okulary. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że będziesz przez cały dzień w doskonałym nastroju.